Rok. 1. Warszawa, maj i czerwiec 1922 r. №№ 5 i 6.

TECHNIKA GORZELNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

Przedpłata bez zobowiązania:
rocznie Mk. 1.800
półrocznie „ 900
Numer pojedynczy mk. 200.

Redakcja i Administracja.
Warszawa, Królewska 8. Tel. 30-95
Adres telegr.: Techgo-Warszawa.
Redaktor, inż. J. Kączkowski, przyjmuje od 1 do 2. Administracja otwarta od 9 do 1 i od 3 do 6.

Konto czekowe Pocztowej Kasy Oszczędności № 3912

OD REDAKCJI.

I jeszcze musimy prosić naszych Czytelników o wybaczenie nam połączenia majowego i czerwcowego numerów w jednym zeszycie wydawnictwa, opanowanie którego w naszych warunkach nie jest łatwem zaiste; nie mogąc zaś dla względów technicznych i z powodu dłuższej nieobecności w Warszawie wypuścić dwóch zeszytów przed Walnem Zebraniem Związku, a pragnąc w tym czasie podać do wiadomości dane o niem i nadto umieścić w tym zeszycie odebrane stosunkowo niedawno sprawozdania Towarzystwa Gorzelniczego na W. Ks. Poznańskie i Pomorze, którego organem również stajemy się obecnie, musieliśmy zmienić pierwotne nasze, odnośnie do niego, zamierzenia.

Z drugiej strony, z prawdziwą przyjemnością komunikujemy, że utrwaliliśmy odnowione lub nawiązane ostatnio stosunki z najwybitniejszymi przedstawicielami nauki polskiej w zakresie techniki gorzelniczej i ogólnie fermentacyjnej, którzy obiecali zaszczycać nas według możności swojemi pracami. Nadto prof. Chrząszcz łaskawie podejmuje się współredaktorstwa z nami w dziale technicznym, przy specjalnem uwzględnianiu potrzeb przemysłu rolnego zwłaszcza dla b. dzielnicy pruskiej, w której ten przemysł wyjątkowo się rozwinął, otaczany zaś jest jego pomocą z naukowej strony; a że przytem dochodzą do nas coraz liczniejsze głosy z praktyki przemysłowej, technicznej i wogóle życiowej, przeto z otuchą spoglądając w przyszłość, wchodzimy na tory prawidłowego już usystematyzowania wydawnictwa.

PRZEMÓWIENIE PROF. D-RA ĆWIKLIŃSKIEGO

PRZY OTWARCIU PIERWSZEGO KURSU GORZELNICZEGO W POZNANIU 12 CZERWCA 1922 R.

Zaszczycony zaufaniem Szanownej Spółki Okowicianej i mianowany kuratorem mającego się otworzyć pierwszego poznańskiego kursu gorzelniczego, witam czcigodnych i szanownych gości i szczere im za to wyrażam podziękowanie, że czyniąc zadość zaproszeniu, uświetnili swą obecnością dzisiejszą kursu inaugurację. Udział wielce szanownych panów w tym skromnym akcie może uważać mi wolno za świadectwo, iż przedsięwzięcie odpowiada życzeniu kół interesowanych i że, choć szczupłe zakreślone są mu rozmiary, koła te przypisują mu niejakie znaczenie, a z jego powodzeniem łączą pewne nadzieje. W rzeczy samej, urządzenie kursu jest tylko spełnieniem tego, co od dość dawna ziemianie i gorzelnicy uważali za pożądane, potrzebne i nawet konieczne.

Zbytecznem byłoby i mnie nie wypada tłumaczyć przed tem zgromadzeniem znawców, jakie znaczenie gorzelnictwo i przemysł gorzelniczy posiadają dla rolnictwa wogóle, osobliwie zaś w naszej dzielnicy. Wysoka kultura jej obszarów rolnych i świetny stan hodowli bydła w wielkiej, niezawodnie, części z gorzelnictwa wypłynęły. Znakomita wartość wyrobów poznańskich zbyt ich ułatwiała i zapewniała dochody zarówno producentom jak Państwu. Że stosunki zmieniły się w czasie ostatnim na gorsze, że produkcja wielkopolska obniżyła się także pod względem jakości, a wyroby jej straciły zajmowane pierwsze śród polskich miejsce, dość często słyszeć się teraz daje. Między przyczynami zmiany, które przytaczają, jedna powtarza się stale: mówią, iż obsługa i kierunek techniczny gorzelń nie jest zupełnie odpowiedni, ponieważ wykształcenie pracowników gorzelniczych tak ogólnie, jak zawodowe — zwłaszcza wskutek zaniedbanego podczas długotrwałej wojny szkolnictwa — nie jest jednostajne i niejednokrotnie niewystarczające. Brak zaś dobrze wykwalifikowanych funkcjonarjuszy tem więcej odczuwać się daje, że w latach ostatnich, dzięki postępom nauki, dokonały się w zakresie gorzelnictwa i jego techniki zmiany zasadnicze, które niełatwo do nowych warunków dostosować można. Niedomaganiu temu należy więc co rychlej zaradzić, dając kierownikom i praktykantom gorzelniczym sposobność uzupełnienia swych wiadomości, — taką przynajmniej, jaką mieli przed wojną gorzelnicy Małopolski w Dublanach, a gorzelnicy Kongresówki na kursach, urządzanych od roku 1906 w Warszawie.

Inicjatywa do akcji wyszła z łona Poznańskiej Spółki Okowicianej; radośnie powitali ją właściciele i dzierżawcy gorzelń i szanowne Towa-

rzystwo Gorzelników, a gorąco poparł ją Świetny Wydział rolniczo-leśny tutejszego Uniwersytetu. Dzięki współdziałaniu tych czynników można dzisiaj otworzyć w Poznaniu pierwszy, obliczony na miesiąc, cykl wykładów i ćwiczeń. Poznańska Spółka Okowiciana dostarcza funduszy i umożebnia udział niezamożnym nawet uczestnikom, pokrywa wszystkie wydatki z urządzeniem i utrzymaniem kursu połączone, udziela znacznych stypendjów. Program nauk jest obfity i zawiera wszystko, co przedewszystkiem uwzględnić należy. P. prof. Chrząszcz, który podjął się trudu fachowego kierownictwa, w przemówieniu swem określił dokładniej treść i zakres programu i poda bliższe szczegóły o włączonych doń wykładach i demonstracjach, o egzaminach i świadectwach.

Mnie niech wolno będzie wyrazić przedewszystkiem szczere podziękowanie Świetnemu Wydziałowi za to, że w porozumieniu z p. prof. Niklewskim oddał na użytek tegorocznego kursu salę wykładową i salę ćwiczeń Instytutu dla chemji rolniczej. Nie mniej szczere podziękowanie składam p. prof. Chrząszczowi i wszystkim innym panom prelegentom za to, że zasoby swej wiedzy i swego doświadczenia, oraz pracę swą na pożytek przedsięwzięcia naszego oddać zechcieli. Dziękuję także Zarządowi Bratniej Pomocy Akademików, że gościnnie frekwentantom otworzyła wrota kuchni akademickiej.

Wreszcie do was się zwracam, panowie uczestnicy Kursu.

Radować się zaiste teraz mogą ci wszyscy, co należą do zawodu przyrodników i techników. Wszakże to ich prace wyciskają znamię na dobie dzisiejszej i nadają jej miano okresu przyrodniczo-technicznego. Zdumiewające są wyniki ich badań, zwłaszcza w zakresie fizyki i chemji: zniosły one już niemal różnice przestrzeni i czasu, wydarły zazdrosnej przyrodzie wiele tajemnic i bezprzestannie toczą z nią walkę, aby coraz to inne ujarzmić siły. Ale nietylko uczony i wynalazca, przy ognisku laboratoryjnem czyniący próby, doświadczenia i odkrycia, spełnia dzieło chwały godne. Także skromny pracownik, co w ciasnem trudzi się kole, co jedną porusza sprężynę w rozległym organizmie technicznym, lub w warsztacie fabrycznym, zasługę prawdziwą i pamięć trwałą zjednać sobie może, byle pracę swą wykonywał sumiennie, z serdecznem umiłowaniem i ze zrozumieniem, że całość składa się z cząstek i cząsteczek i na nich byt swój opiera. My zwłaszcza, w chwili obecnej, od fundamentów stawiając gmach wskrzeszonej Ojczyzny, nie możemy zapominać ani na chwilę, że tysiące i miljony rąk z zapałem owianej i wytrwałej, choć może nużącej pracy codziennej do dzieła tego przykładać się winny. Powodzenie nie od nas samych zależy, lecz w znacznej mierze także od zbiegu okoliczności, wydarzeń i stosunków; naszą jest rzeczą czynić, co każdemu jego stanowisko nakazuje, z poświęceniem i ufnością. Nie

poddawać się zwątpieniu, lecz wierzyć, ufać i pracować, to oznaka charakteru, to obowiązek i sposobność zaskarbienia sobie zasługi.

Skończyłem. Pierwszy Kurs Gorzelniczy Poznański ogłaszam za otwarty.

POSTĘPY W WYTWARZANIU DROŻDŻY PRASOWANYCH.

Z przemysłu rolnego największy postęp w ciągu wojny wykazuje fabrykacja drożdży prasowanych. Stwierdza to praktyka życiowa, a liczne sprawozdania spotkać można w odnośnej bieżącej literaturze.

W szczególności, według Zeitschrift für Spiritusindustrie (F. Wendel, 1922, str. 133), do 1914 r., surowiec, służący do wytwarzania drożdży prasowanych, stanowiło zboże i to w rozmaitej postaci. Żyto, pszenicę i kukurydzę używano na zacier, który cukrowano slodem jęczmiennym; a dodawano nadto kiełki słodowe. Niektóre wytwórnie opierały się na przerobie słodu jęczmiennego, inne przerabiały mieszaninę zbóż różnych. Tu i owdzie próbowano wprowadzić, jako dodatek, melas, jednak bez szczególniejszych korzyści. Wydatek wynosił około 30 kg. drożdży, a dochodził do 35 kg. ze 100 kg. zboża. Ten wysoki już wydatek uzyskiwano przez rozcieńczanie brzeczki do 8° Bl. i wietrzenie w ciągu fermentacji.

Z nastaniem wojny uczuwano w państwach centralnych wielki brak wszelkich produktów spożywczych, co zmusiło początkowo do ograniczenia, a następnie do wykluczenia użycia zboża dla celów wytwarzania drożdży. Jako jedyny więc przystępny materjał pozostał melas.

Doświadczenia w prowadzeniu gorzelń melasowych złączono z doświadczeniem wytwarzania drożdży prasowanych i pod naciskiem konieczności rozpoczęto wyrabiać je wyłącznie z melasu.

Początkowe wyniki nie były najlepsze. Rychło jednak stwierdzono, że ujemne wyniki są powodowane brakiem odpowiedniej ilości i jakości związków azotowych i soli fosforowych w melasie; przez dodanie siarczanu amonowego i superfosfatu zostało też pomyślnie rozwiązane wytwarzanie drożdży prasowanych z melasu, odpowiednie zaś rozcieńczenie i wietrzenie brzeczki równocześnie doprowadziło do podniesienia wydatku do 45 kg. ze 100 kg. zużytego materjału.

Spostrzeżono jednak, że wydarek ten jest dość chwiejny. Czasami dochodził do 55°/₀ drożdży, lecz były wypadki, że obniżał się bez wyraźnej przyczyny do 40o/₀ i niżej. Bliższe wglądnięcie w przyczyny tego zjawiska wykazało, że wydatek drożdży zależy w wysokim stopniu od należytego stosunku dodanych chemikalji, przy odpowiedniem rozcieńczeniu

melasu. Badania te doprowadziły do ustalenia norm roboty, które w rezultacie wpłynęły na podniesienie wydatku drożdży do 65 kg. ze 100 kg. surowca; a nie jest to jeszcze wartością końcową, gdyż przy wytwarzaniu drożdży prasowanych otrzymuje się 130 kg. drożdży ze 100 kg. materjału. Dalsze podniesienie wydatku drożdży prasowanych jest więc tylko sprawą dalszych badań.

Wytwarzanie drożdży prasowanych jest przemysłem kosztownym z powodu potrzeby szeregu skomplikowanych urządzeń. Wprowadzenie melasu do tego wytwarzania usunęło potrzebę parnika, zacierni i słodowni, oraz urządzeń z tem związanych. Pozostały natomiast odwadniacze (separatory), a nawet liczbę ich trzeba było zwiększyć i to bardzo znacznie, w miarę posługiwania się coraz więcej rozcieńczoną brzeczką. Odwadniacze pracują powolnie, zużywają wiele siły i smaru, a nadto często psują się i wymagają kosztownych napraw. Usunięcie więc ich z drożdżowni stanowiłoby duży postęp, a równocześnie obniżyłoby znacznie koszty wytwórcze.

Właściwe drożdze otrzymuje się przez ich osadzanie i następne wymycie nalewem i zlewaniem z nich wody (dekantowaniem). Ten sposób jest możliwy przy drożdżach t. zn. kłaczkowych, błonki komórek których łatwo się zlepiają, tworzą więc większe łatwo osadzające się kłaczki. Drożdże te właśnie należą do takich drożdży kłaczkowych.

Mikrobiologja fermentacyjna zna również drożdże piekarskie, które posiadają własność tworzenia większych kłaczków. Przeprowadzone z niemi próby okazały się bardzo korzystnemi. Wobec tego wprowadzono do szeregu wytwórni i poczęto stosować nowy sposób postępowania z wyłączeniem odwadniaczy. Rychło jednak okazało się, że postępowanie to w wielu wypadkach zawodzi, gdyż po pewnym czasie tracą drożdże zdolność tworzenia kłaczków, a nadto w tych wypadkach, kiedy osiadanie drożdży idzie dobrze, okazują one małą siłę pędową i trwałość.

Rozpoczęto dalsze badania nad przyczyną takiego zachowania się drożdży. Szczegółowe próby porównawcze wykazały, że wszystkie drożdże kłaczkowe tracą po pewnym czasie zdolność tworzenia kłaczków, a przeto łatwego osadzania się. W wypadkach zaś, gdy stwierdzono zjawisko dobrego i szybkiego osadzania się, przyczyną tego były towarzyszące drożdżom bakterje śluzowe, które swym śluzem zlepiały komórki drożdżowe w większe kłaczki i tem ułatwiały szybkie opadanie drożdży.

Bakterje śluzowe, dotychczas znane, tworzą kwas mleczny, a nadto szkodliwe dla drożdży kwasy: octowy i mrówkowy. Wiele z tych bakterji tworzy tylko ostatnie te kwasy. Drożdże, w obecności powyższych, wykazywały wprawdzie łatwość opadania, lecz równocześnie były nietrwałe, o słabej sile pędowej. Drożdżownie, które stwierdziwszy zaka-

żenie temi bakterjami, postarały się o należyte oczyszczenie drożdży, spotykały się z trudnościami z innej strony, a mianowicie nie mogły sklarować cieczy, gdyż drożdże zatracały zdolność tworzenia kłaczków; wobec zaś tego znowu trzeba było powrócić do odwadniaczy.

Spostrzeżenia te nakazywały rozwinąć poszukiwania bakterji śluzowych, któreby powyższych szkodliwych kwasów nie tworzyły. Istotnie udało się obecnie Hennebergowi wynaleźć właśnie takie nieszkodliwe śluzowe bakterje. Tem zostały stworzone podstawy dla dalszego udoskonalenia przemysłu drożdżarskiego.

Tok fabrykacji zostaje obecnie o tyle zmieniony, że podobnie jak dawniej do podkwaszenia zacieru używało się bakterji kwasu mlecznego, tak obecnie będzie się hodowało bakterje śluzowe dla łatwego osadzania się drożdży. Odwadniacze straciły w ten sposób na aktualności i stopniowo zostaną usunięte z drożdżowni.

Wytwarzanie drożdży prasowanych staje się tem samem umiejętnością, wymagającą stałego chemicznego i biologicznego nadzoru. Wysokie wydatki i tanie wytwarzanie drożdży prasowanych uzależniają się przy tem wyłącznie od naukowego stałego dozoru.

Wytwórnie drożdżowe w Polsce niestety nie dotrzymują kroku postępowi. Za dużo panuje tu receptury, a za mało nauki; stąd i drożdże prasowane zostawiają wiele do życzenia. A czy jest choć jedna wytwórnia, otrzymująca 65% drożdży?

Chrząszcz.

SZKOŁA GORZELNICZA W DUBLANACH.

Szkoła Gorzelnicza w Dublanach obejmowała przed wojną kurs zimowy, trwający sześć miesięcy, oraz jednomiesięczny letni kurs dla kierowników gorzelń. Ostatnie takiego rodzaju kursy odbyły się w 1913/14 r.; następnie zaś nie zostały wznowione pomimo kilkakrotnych usiłowań.

Pracownia technologji rolniczej, stacja doświadczalna dla przemysłów fermentacyjnych i gorzelnia doświadczalna w Dublanach, związane ze szkołą gorzelniczą jak najściślej: osobą kierownika, wspólnością celów, jak i zarówno lokalu i całego inwentarza, łącznie też przechodziły koleje wojenne. Lekko przeszła nad niemi fala rosyjskiego najazdu, a w 1915 r. powrotna znowu—austro-niemieckich wojsk. Ba, nawet rządowe niemieckie czynniki uwolniły od rekwizycji miedź w gorzelni doświadczalnej, jako służącej do celów naukowych, wskutek czego miedziany aparat odpędowy ostał się do obecnej chwili w całości. Gorzej było już w czasie zamachu ruskiego w 1918/19 r., kiedy wszystkie wymienione zakłady podzieliły

los całego ogółu dublańskich zakładów naukowych. Z pracowni zostało wywiezione literalnie wszystko pod „fachowym“ dozorem ruskich bagnetów; z gorzelni znikło to wszystko znowu, co tylko mogło być komukolwiek potrzebne, zaczynając od pasów skórzanych, a kończąc na smarownicach „Stauffera“, wszystko, co dało się odkręcić, odłamać i schować, względnie rzucić tak, jak dziecko rzuca połamaną już zabawkę. Drożdżownia nadała się doskonale do zamiany na areszt, ocementowanie kanału w fermentacji i przewód kominowy — do poszukiwania ukrytych skarbów, wszystkie szkła, nawet wziernikowe, jako doskonały objekt do bicia i t. p. Jeśli dodać do tego dachy z pobitą szrapnelami dachówką, jak i twardy ząb nieubłaganego czasu, to otrzymamy obraz zaiste nie wesoły.

Jednakże wywiezione z pracowni przedmioty zostały przez wojska nasze odbite w Stanisławowie i powróciły do Dublan. Stan ich wszelako był opłakany, bibljoteka zdekompletowana, z 12 mikroskopów wróciło tylko 6, z których zaledwie jeden nadaje się do użycia, popsute: wagi analityczne, polarymetr, refraktometr zanurzalny Zeissa, aparat do elektrometrycznego oznaczania kwasowości, zniszczone kultury szlachetnych ras drożdży i t. p.; a nadto dopełniają miary zniszczone księgi klasyfikacyjne z niektórych lat, zdekompletowane zbiory, kradzież 200 gr. platyny, przedstawiając obraz kultury „Zachodnio-Ukraińskiej Derżawy“.

Po zmartwychwstaniu Polski, wraz ze zmianą kierownictwa wobec przejścia prof. Chrząszcza na stanowisko profesora technologji rolniczej na wydziale rolniczo-leśnym Uniwersytetu Poznańskiego, nastąpiły i inne zmiany; a przedewszystkiem cały dawniejszy Instytut, własność Wydziału Krajowego, został wraz z Akademją Rolniczą i innemi zakładami naukowo-rolniczemi w Dublanach przejęty przez Państwo i wcielony do Politechniki Lwowskiej, jako część jej Wydziału rolniczo-leśnego.

W tym nowym związku pracownia została uporządkowana i uruchomiona. Gorzelnia została już też w głównych zarysach odbudowana i przygotowuje się obecnie do kampanji, pierwszej od 1914 r. Wraz z gorzelnią zostanie również uruchomiony zimowy kurs gorzelniczy z pozostawieniem dla niego narazie, dawnej jego i poniekąd słusznej nazwy „Szkoła Gorzelnicza“. Kurs ten jednakże, w zestawieniu z przeszłością, będzie zorganizowany obecnie nieco inaczej, a mianowicie zostanie przedłużony z 6-u na 9 miesięcy, t. j. obejmie właściwie cały rok szkolny, z podziałem na dwa półrocza. Otwarcie kursu jest planowane na 1 października r. b. Wznowienie letniego jednomiesięcznego kursu dla kierowników gorzelń nie jest narazie zamierzone.

Inż. dr. *Adolf Joszt.*

ZAMIERZONE ZMIANY W OPODATKOWANIU SPIRYTUSU.

Zestawiony przez p. Ministra Skarbu projekt ustawy „w przedmiocie częściowej zmiany postanowień o opodatkowaniu spirytusu“ wniesiono 4 maja r. b. do Sejmu z prośbą o śpieszne przekazanie Komisji Skarbowo-Budżetowej.

Według wymienionego projektu podatek spożywczy (akcyza) od litra stupniowego spirytusu, wyrobionego w gorzelniach rolniczych, oraz przerabiających owoce, ma wynosić 1500 mk., a w przemysłowych — 1600 mk., od spirytusu zaś i jego przetworów, sprowadzanych z zagranicy— 1600 mk. a przytem różnica w opodatkowaniu nie ma być w żadnym razie zwracana. Następnie, przy stosownej zmianie odnośnego ustawodawstwa b. zaborów, „podatek spożywczy od spirytusu może być w wyjątkowych wypadkach zakredytowany na warunkach ustalanych przez Ministra Skarbu“. I wreszcie temuż Ministrowi zamierzone jest zlecenie wykonania nowej ustawy, która wchodzi w życie po upływie 30 dni od jej ogłoszenia.

Wskazana Komisja Sejmowa projekt istotnie rozpatrzyła; Sejm jednak ma co innego do roboty i nie można się dziwić, że interesując się w wysokim stopniu sprawami gospodarczemi i finansowemi, załatwienie ich odkłada do czasów lepszych, które zresztą nie nadchodzą...

A życie nie czeka przecież, lecz pogłębia kręte swoje bruzdy, gmatwając coraz dotkliwiej stosunki gospodarcze i ekonomiczne, a naturalnie i polityczne bezpośrednio i w następstwie.

Opodatkowanie spirytusu miało być zniżone na podstawie następujących motywów Ministerstwa Skarbu: jest ono u nas znacznie wyższe od opodatkowania w ościennych państwach, które konkurują z nami na naszych rynkach cenami — oczywiście nielegalnie; istnieje więc „masowe przemytnictwo do Polski spirytusu zagranicznego, tudzież wzrasta tajne gorzelnictwo, i Państwo, mimo że konsumcja naturalna nie spada, osiąga bardzo małe dochody z akcyzy“.

To jest obrazek. Rysujemy go zresztą już od dwóch przeszło lat, wskazując gdzie można i jak tylko można niezawodne drogi, prowadzące do uzdrowienia chorobliwego stanu rzeczy. Stan ten jednak trwa i nieomal każdy stary błąd w naszej gospodarce spirytusowej, wymagający, wraz z wielu innemi, radykalnego usunięcia, zastępowany jest przez błędy inne. Zmienia się tło, ale treść pozostaje bez zmiany.

Mędrkowanie nie pomaga, a brak ścisłych danych i nieścisłość wywodów nie mogą też nie pozostawiać po sobie fatatalnych skutków.

I w danym razie przedstawiane jest w motywach omawianego projektu ustawy następujące zestawienie kursu walut państw sąsiednich z dnia

24 marca r. b., według giełdy wiedeńskiej, oraz porównanie współczesnych stawek opodatkowania i cen tak nieopodatkowanego, jak i opodatkowanego spirytusu—w walutach obcych i po przeliczeniu na marki polskie:

	Polska	Czecho-Słowacja	Jugo-Sławja	Rumunja	Węgry	Austrja
Waluty miejscowe	Marka	Korona	Korona	Leja	Korona	Korona
Cena walut miejscowych w markach polskich	1	75	12,5	28.38	4,6	0,555
Wysokość opodatkowania 1 l. 100° w walutach miejscowych	2.000	14,5	80	25	111,6	500
w markach polskich	2.000	1.033	1.000	725	515	272
Cena spirytusu nieopodatkowanego za 1 l. 100° w walutach miejscowych	700	26,6	53	13	192,4	1.350
w markach polskich	700	2.003	725	377	915	750
Cena spirytusu opodatkowanego za 1 l. 100° w walutach miejscowych . .	2.700	41,2	138	33	310	1.850
w markach polskich	2.700	3.090	1.725	1.102	1.429	1.023

Już sama niedokładność przytoczonych przeliczeń rzuca się w oczy. Trudno. Tak to jest u nas, w tej umiłowanej, szczęśliwie odrodzonej, ale nieszczęśliwej w gospodarce i rachunkach Polsce naszej.

Wszelako wywody w projekcie są wprost osobliwe. Ponieważ cena spirytusu nieopodatkowanego u nas wynosiła 700 mk., a np. w sąsiedniej Rumunji — 13 lei, czyli 377 mk. p., opodatkowanego zaś—u nas 2.700 mk., a w tejże choćby Rumunji 33 leje, czyli 1.102 mk. p., przeto opodatkowanie spirytusu należy zniżyć do 1.500 mk., ażeby cena opodatkowanego spirytusu u nas — 2.200 mk., była dwa razy wyższą, aniżeli w Rumunji—1.102 mk. p.

I czy warto pisać projekt ustawy i zatrudniać i Sejm i opinję publiczną podobnego rodzaju wywodami, co do których każdy technik, przemysłowiec, handlowiec, wreszcie każdy człowiek żywy, a ogarniający choć w niejakim stopniu myślowo istniejące stosunki nie może mieć dwóch zdań.

Wysokość opodatkowania spirytusu u nas trzeba było obniżyć nie o 500 mk., lecz przynajmniej o połowę, a właściwie nie obniżać, ale ustalić w ubiegłym jeszcze roku w wysokości 1,000 mk.

I w takim razie przemytnictwo spirytusu, zwłaszcza z Rumunji, nie zostałoby całkowicie sparaliżowane; ale licząc się z zwiększającem się niewątpliwie zbytnio wolno, ale w niejakim choćby stopniu, ryzykiem, powstrzymałoby nieco swoje zapędy, rujnujące Skarb Państwa i wstrzymujące normalny rozwój uczciwego życia gospodarczego w związku z przemysłem spirytusowym.

Obecnie takie obniżenie opodatkowania jest też wskazane bez względu nawet na szkodliwe bez miary przesilenie gabinetowe, które spowodowało,

że w dniu 12 lipca płacono już w Warszawie 35 mk. za leję rumuńską ceny więc rumuńskiego spirytusu u nas podniosły się nieco z porządku rzeczy. Wszelako spadek ten kursu naszej waluty nie wpłynął zapewne ujemnie na przytoczony przez Ministerstwo Skarbu wzrost u nas tajnego gorzelnictwa, dla którego premja—w postaci opodatkowania legalnie wytworzonego spirytusu w wysokości 1,500 mk. na litrze—jest zapewne jeszcze zbyt wysoką i zbyt zachęcać musi do dalszego rozkwitu tej najżywotniejszej w naszych warunkach gałęzi przemysłu.

Statyści z Ministerstwa Skarbu mogą wprawdzie oświadczyć, że dla tajnego gorzelnictwa premja w wysokości 1,000 mk. na litrze nie będzie również stanowiła decydującej odrazy, a przeto Skarb Państwa nic nie zyska na zniżeniu stawki akcyzowej do 1,000 mk. I w pewnej mierze będą mieli słuszność, jeżeli kontrola skarbowa nie będzie w właściwy sposób zreformowana i uporządkowana należycie, jak to jest przecież całkowicie możliwe; albowiem podobnego rodzaju zjawiska nie mogą być opanowane jednym jakoby rękoczynem, lecz wymagają całego szeregu środków zapobiegawczych.

Jakkolwiekbądź przy stawce podatkowej 1,000 mk. dla spirytusu z gorzelń rolniczych i 1,100 mk. dla spirytusu z gorzelń przemysłowych, spirytus wytworzony przy gorzelnictwie owocowem powinien być opodatkowany niżej, jak to już zaznaczyliśmy poprzednio w Technice Gorzelniczej *). Elementarna zaś sprawiedliwość wogóle wymaga, ażeby przy obniżeniu opodatkowania spirytusu nastąpił zwrot nadpłaty podatkowej przynajmniej w tych działach przemysłu, które okażą się w tym względzie uchwytnemi dla władz skarbowych w niebudzący wątpliwości sposób, a o których nawet pomyśleć poważnie nie można, ażeby wyzbyły się w przeciągu 30 dni uwięzionego nie w zapasach nawet, ale w półproduktach spirytusu; te zaś są pominięte w przytoczonych motywach do omówionego projektu ustawy, a i w samym projekcie.

K.

SPÓŁCZESNY STAN GORZELNICTWA W POLSCE.

Bieżący okres kampanijny jest na ukończeniu. Wiele gorzelń pracowało do ostatniego czasu, a są pomiędzy niemi i odbudowujące się dopiero, uruchamiane według możności w pierwszym nadającym się do tego momencie. Ogólna ilość czynnych w tym okresie gorzelń może

*) Nr. 3 i 4, str. 44 i 45.

więc być ustalona, a określenie ich wytwórczości jest utrudnione tem więcej, że stosowane na ziemiach naszych różne i nie zawsze dokładne systemy kontroli skarbowej, oraz wynikający z tego brak ujednostajnienia zaniedbywanej zresztą wogóle przez naczelne władze skarbowe właściwej rachuby, uniemożliwiają obliczanie wytwórczości gorzelniczej w właściwym czasie, a w niektórych wypadkach nawet całkowicie.

Pomijając wielce poważne u nas zagadnienie gorzelnictwa tajnego, które uchyla się od wszelkiej kontroli, jakkolwiek według wykrywanych przy wypadkowem ujawnianiu danych przedstawia się okazale, posiadaliśmy po dzień 1 kwietnia r. b. czynnych gorzelń: 964 zwykłych i 16 drożdżowych; ogólnie więc wytwarzano spirytus w 980 jawnych i legalnych gorzelniach.

W szczególności nasz stan posiadania w tym zakresie uwyraźniał się wiosną r. b. w następujący sposób:

	gorzelnie zwykłe	gorzelnie drożdżowe
B. zabór rosyjski, po włączeniu Wileńszczyzny .	219	9
B. zabór pruski bez Śląska Górnego	595	1
Małopolska	126	6
Śląsk Cieszyński	24	—
Razem . .	964	16

Wytwórczość gorzelnicza według obliczeń odnośnych organizacyj gospodarczych w okresie 5 miesięcy jest obliczana w następujących wysokościach:

Poznańskie	320.000	hl. 100°
B. Kongresówka	90.000	„ „
Małopolska	90.000	„ „
Razem . .	500.000	„ 100°

Według innych obliczeń, zaczerpniętych również od tych organizacji, bilans spirytusowy w bieżącym okresie kampanijnym, przy uwzględnieniu wytwórczości zrzeszonych w tych organizacjach gorzelń i sprzedaży przez nie spirytusu, przedstawia się jak następuje:

Wytwórczość	390.000	hl. 100°
Wywóz zagranicę	150.000	„ „
Sprzedaż miejscowa: dotychczasowa	60.000	„ „
oczekiwana przed przyszłą kampanją	20.000	„ „
Nadmiar	160.000	„ „

Bilans ten nie uwzględnia gorzelń niezrzeszonych, których wytwórczość przypuszczalnie wynosi około 10 proc. wytwórczości gorzelń zrzeszonych, jakoteż gorzelń drożdżowych, oraz sprzedaży przez nie spirytusu.

Jakkolwiek dla Skarbu Państwa dane o wytwórczości gorzelniczej i obrocie spirytusem przedstawiają pierwszorzędne, życiowe nieomal

w naszych warunkach znaczenie, jednak ścisłe urzędowe dane w tym względzie są wielce ograniczone i dla b. Królestwa Kongresowego przedstawiają się jak następuje:

	Liczba gorzelń			Wytwórczość gorzelnicza w hl. 100°					
Okres kampanijny.	Rolniczych.	Przemysł.	Łącznie.	Gorzelnie rolnicze.	Gorzelnie przemysł.	Łącznie.	Rok.	Spożycie spirytusu w hl. 100°.	UWAGI.
1904/5	368	4	372	301.030	43.489	344.519	1905	183.349	
1905/6	406	5	411	473.315	66.365	539.680	1906	223.015	
1906/7	410	5	415	506.325	37.143	543.468	1907	239.816	
1907/8	443	6	449	546.563	68.432	614.995	1908	244.297	
1908/9	475	8	483	654.504	47.819	702.323	1909	238.773	
1909/10	487	8	495	673.641	44.532	718.173	1910	243.520	
1910/1	487	8	495	713.778	54.860	768.638	1911	267.277	
1911/2	482	8	490	506.463	44.040	550.503	1912	275.723	
1912/3	475	8	483	640.164	55.664	695.828	1913	285.131	
1913/4	477	8	485	729.419	63.424	792.843	1914	160.000	
1914/5	—	—	—	—	—	—	1915	45.000	Początek wojny. Pozostałe zapasy zniszczone.
1915/6	82	6	88	46.000	4.000	50.000	1916	36.000	
1916/7	70	6	76	37.000	3.000	40.000	1917	27.000	
1197/8	60	6	66	27.000	3.000	30.000	1918	20.000	
1918/9	51	7	58	18.255	5.056	23.311	1919	20.000	
1919/20	102	7	109	38.783	17.460	56.243	1920	50.000	
1920/1	83	8	91	32.249	10.126	42.375	1921	40.000	
1921/2	202	8	210	106.750	29.218	135.968	1922	30.000	Do 1 maja 1922 r.

Dla kresów wschodnich, za wyłączeniem przyłączonej w ostatnim czasie t. zw. Litwy Środkowej, powyższe dane przedstawiają się w następujący sposób:

	Liczba gorzelń			Wytwórczość gorzelnicza w hl. 100°					
Okres kampanijny.	Rolniczych.	Przemysł.	Łącznie.	Gorzelnie rolnicze.	Gorzelnie przemysł.	Łącznie.	Rok.	Spożycie spirytusu w hl. 100°.	UWAGI.
1904/5	300	5	305	294.783	25.632	320.415	1905	94.090	
1905/6	315	6	321	356.687	31.008	387.695	1906	113.430	
1906/7	319	6	325	364.216	31.664	395.880	1907	109.000	
1907/8	323	6	329	356.028	30.952	386.980	1908	104.800	
1908/9	332	7	339	363.596	31.616	395.212	1909	98.000	
1909/10	316	7	323	578.736	41.850	620.586	1910	104.045	
1910/1	316	7	323	420.589	51.234	471.823	1911	109.550	
1911/2	334	7	341	348.398	51.650	400.048	1912	113.000	
1912/3	320	7	327	356.882	51.500	408.382	1913	117.000	

1113/4	328	7	335	356.000	52.200	408.200	1914	50.000	Początek wojny. Pozostałe zapasy zniszczone.
1914/9	—	—	—	—	—	—	—	—	
1919/20	—	4	4	—	1.500	1.500	1920	1.500	
9920/1	—	4	4	—	2.000	2.000	1921	2.000	
1921/2	10	4	14	1.525	4.510	6.035	1922	5.000	Do 1 maja 1922 r.

W b. zaborze rosyjskim, bez t. zw. Litwy Środkowej, posiadaliśmy w marcu r. b. 15 zakładów rektyfikacyjnych przy gorzelniach, oraz 17 tegoż radzaju, lecz samodzielnych, z wolnemi składami, zakładów. Z b. zaborów austrjackiego i pruskiego, oraz z Litwy Środkowej brak jest jeszcze w Warszawie odnośnych urzędowych, względnie choćby usystematyzowanych danych; na oderwanych zaś sprawozdaniach polegać nie można. Miarodajne czynniki skarbowe łudzą się też tylko, mniemając, iż posiadają jakieś istotne w nich oparcie przy odbudowie chromających coraz więcej finansów; a życie gospodarcze traci tem więcej na domysłach i przypuszczeniach.

Niestety, nie tylko wyjątkowo zresztą poważne sprawy spirytusowe traktowane są w ten sposób. Albowiem całe opodatkowanie spożycia niema jeszcze u nas należytych podstaw rachunkowych, a wnioskowanie w jego zakresie — o tyle o ile dokładnych danych statystycznych; wobec zaś tego spotykamy się z takiemi np. psotami, jak deficyt w 1921 r. z monopolu sacharynowego w wysokości z górą 930 mln. mk., choć według zestawienia dochodów kasowych Ministerstwa Skarbu otrzymany był z tego źródła wpływ — 331.130.842 mk. 56 f. I tem więcej, niestety, należy zaznaczyć smutny fakt: znaczenie rachunkowości i statystyki w wymienionym dziale Ministerstwa skarbu jest w ostatnim czasie mniej jeszcze doceniane, aniżeli przedtem, kiedy powinno być wręcz odwrotnie. I to nie na żarty. Zbyt poważne interesy Skarbu Państwa są bowiem w danym razie zaangażowane; a opodatkowanie spożycia zbyt znowu poważnie uzależnia od siebie rozwój licznych gałęzi przemysłu i racjonalnego uprzemysłowienia rolnictwa, w związku zwłaszcza z gorzelnictwem, ażeby przy narzucaniu im szczególnie ciężkich u nas warunków istnienia, można było pozwalać sobie na niewczesne improwizowanie—od wypadku do wypadku, jak to już zazwyczaj się dzieje.

SPRAWY ZWIĄZKU ZAWOD. TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

PORZĄDEK OBRAD WALNEGO ZGROMADZENIA

w dniach 22 i 23 lipca 1922 r., w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście 66.

DZIEŃ PIERWSZY.

Godz. 9-ta rano.

Nabożeństwo w kościele Bernardyńskim.

Godz. 11-ta rano.

Zagajenie. Wybór Prezydjum. Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania. Sprawozdania: a) z działalności za rok ubiegły, b) finansowe, c) Komisji Rewizyjnej.

Godz. 4-ta p. p.

Referaty: Inż. J. Kączkowski — „Wstępne słowo". Prof. T. Chrząszcz — Przygotowanie gorzelń podczas letniego postoju dla następnego ich uruchomienia. Inż. I. Łukomski — W sprawie planowej i racjonalnej współcześnie odbudowy gorzelń. Inż. Wł. Budziński — O kotłach parowych w gorzelniach. Inż. H. Janiszewski—Przepisy prawne oraz roboty przygotowawcze wobec uruchamiania bezczynnych kotłów parowych.

Obrady nad poruszonemi sprawami.

DZIEŃ DRUGI.

Godz. 10-ta rano.

Organizacja Związku. Organizacja działu techniczno-handlowego. Wnioski Zarządu. Wnioski Kół Miejscowych. Preliminarz budżetowy na 1922-23 r. Wybory władz i organów Oddziału Warszawskiego Związku. Wybory do Rady Głównej Związku. Wnioski członków Związku.

Godz. 4-ta p. p.

Referaty: Prof. inż. dr. A. Joszt—Program Szkoły Gorzelniczej i Stacji Doświadczalnej Fermentacyjnej w Dublanach. Dyr. Pietrasiewicz—O ulepszeniach w oczyszczaniu spirytusu oraz stosowanych przy niem aparatów. P. St. Kamiński— O usystematyzowaniu technicznej kontroli przerobu w gorzelni. P. E. Cieślewski— W sprawie przetwórstwa owocowego.

Obrady nad poruszonemi sprawami.

Zamknięcie.

REJESTRACJA TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

Już poprzednio zaznaczaliśmy niezbędność podniesienia polskiej techniki gorzelniczej do należnego jej poziomu.

Pewni jesteśmy, że nauka polska wykaże przytem należytą płodność swoją, mając na uwadze dobro ogólne, a z drugiej strony zorganizowani przedstawiciele pracy technicznej w gorzelnictwie dołożą wszelkich starań, ażeby podnieść znaczenie i wydajność, a w następstwie i dostosowaną do nich, zasłużenie, opłacalność praktycznej ich pracy zawodowej.

Ostatni ten przedmiot nie schodzi u nas z porządku dziennego. Zarząd Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych usilnie, według możności swojej, przestrzega ustalonych, a względnie surowych warunków przyjmowania nowych członków Związku; a i tych dawniejszych członków b. Stowarzyszenia Pracowników Gorzelniczych, którzy w przeciągu ostatnich lat usunęli się z niego dla jakichkolwiek powodów, przyjmuje, opierając się tylko na opinji ustanowionej w tym celu Komisij Kwalifikacyjnej.

Nie dość jednak tego. Obecnie powołuje się nadto do życia Komisja Sprawdzeń (weryfikacyjna) w celu właściwego kwalifikowania techników gorzelniczych tak członków, jak i niečłonków Związku, stosownie do odnośnej uchwały Zjazdu z dnia 15 marca 1920 roku „w sprawie rejestracji techników gorzelniczych".

Przystępując do opóźnionego z konieczności wykonania tej uchwały, Zarząd Związku zbiera wszelkie niezbędne w tym celu dane, nadmieniając, że dla obszaru b. zaboru rosyjskiego przedwstępne przygotowanie materjałów zlecone zostało zaznaczonej powyżej Komisji Kwalifikacyjnej, której członkowie wejdą do Komisji Sprawdzeń, jak tylko w niej i w jej pracach przyjmą również udział przedstawiciele zrzeszeń pracy technicznej w gorzelnictwie innych b. zaborów; następnie zaś cała ta sprawa będzie przedstawioną Zarządowi Głównemu Związku dla ostatecznego jej załatwienia.

Wzmiankowana powyżej uchwała Zjazdu brzmi:

„Zjazd uznając potrzebę odpowiedniego zarejestrowania techników gorzelniczych uchwalił:

1. Wyraz „gorzelnik" jest tytułem zawodowym, oznaczającym technika wykwalifikowanego, odpowiedzialnego, uzdolnionego do samodzielnego prowadzenia gorzelni rolniczej lub przemysłowej, oraz posiadającego conajmniej dwa lata pracy praktycznej w gorzelnictwie. Osoby, prowadzące samodzielnie przerób, a nie wciągnięte na listę gorzelników w Związku Zawodowym Techników Gorzelniczych, noszą nazwę: „podgorzelnik".

2. Do czasu zwołania pierwszej Rady Głównej Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych powołuje się do życia Komisja Sprawdzeń (weryfikacyjna), złożona z 9 osób, a mianowicie; po 3 przedstawicieli: Stowarzyszenia Pracowników Gorzelniczych w Warszawie, Galicyjskiego Towarzystwa Gorzelniczego i Towarzystwa Gorzelniczego na WKs. Poznańskie, oraz poleca się im ustalenie dokładnej listy tych osób, które mają prawo do tytułu gorzelnika, podgorzelnika i praktykanta gorzelniczego.

3. Na listę gorzelników mogą być wciągnięte osoby:

a) posiadające cenzus wykształceniowy ogólny — równoznaczny z ukończeniem: w b. zaborach rosyjskim i austryjackim—conajmniej 4 klas szkoły średniej, a w b. zaborze pruskim—conajmniej tercji,

b) posiadające cenzus wykształceniowy specjalny: w b. zaborze rosyjskim — odpowiedni ukończeniu conajmniej 10-ciodniowych kursów przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, a w b. zaborach pruskim i austrjackim — ustalony przez specjalne Komisje Egzaminacyjne w takim samym zakresie,

c) posiadające conajmniej 2-letnią praktykę gorzelniczą,

d) nie posiadające cenzusu wykształcenia specjalnego, o ile wykażą się pracą bez zarzutu na stanowisku samodzielnem conajmniej w ciągu 4 lat, a które na terenie b. zaboru rosyjskiego rozpoczęły praktykę gorzelniczą przed 27 lipca 1920 r., w pozostałych zaś b. zaborach—przed 15 kwietnia 1920 r.

e) mogące udowodnić swą znajomość fachową za pomocą przedstawionego dziennika przerobu, albo też, w wyjątkowych wypadkach, notat dokładnych i systematycznych z przerobu gorzelń, któremi zawiadywały.

4. Na listę podgorzelników mogą być wciągnięte osoby:

a) posiadające cenzus wykształceniowy ogólny—równoznaczny ukończeniu: w b. zaborach rosyjskim i austrjackim — conajmniej 4 klas szkoły średniej, a w b. zaborze pruskim—tercji,

b) posiadające cenzus wykształceniowy specjalny: w b. zaborze rosyjskim—conajmniej odpowiedni ukończeniu 10-dniowych kursów przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, a w b. zaborach pruskim i austryjackim—ustalony przez specjalne Komisje Egzaminacyjne, w takim samym zakresie,

c) posiadające conajmniej 2-letnią praktykę gorzelniczą,

d) odpowiadające w niedostatecznej mierze wskazówkom pp. „d" i „e" prawideł dla gorzelników.

5. Na listę praktykantów mogą być wciągnięte osoby, posiadające cenzus wykształceniowy ogólny — równoznaczny ukończeniu: w b. zaborach rosyjskim i autrjackim — conajmniej 4 klas szkoły średniej, a w b. zaborze pruskim—conajmniej tercji.

6. Tytuł gorzelnika, podgorzelnika lub praktykanta nie może być przyznany osobom:

a) usuniętym z 3 wspomnianych zrzeszeń pracowników gorzelniczych za nadużycia i wogóle za czyny nieetyczne,

b) na których ciąży zarzut nieetycznego, albo też co do których Komisja poweźmie jakiekolwiek podejrzenie, dotyczące ich wiadomości fachowych lub postępków nieetycznych, — przed uzyskaniem usprawiedliwiającego wyroku Sądu Koleżeńskiego, zwołanego przez poszkodowanego, łącznie z Komisją, na podstawie statutu i regulaminu Związku.

7. Komisja obowiązana jest ustalić pierwszą zasadniczą listę gorzelników, podgorzelników i praktykantów gorzelniczych na dzień 1-szy lipca 1920 r.

8. Skreślenie z listy gorzelników, podgorzelników i praktykantów następuje:

a) na mocy wyroku Sądu Koleżeńskiego,

b) na mocy uchwały Zarządu Głównego lub Komisji Sprawdzeń, na podstawie niepodlegającego apelacji wyroku sądowego, skazującego technika za nadużycie służbowe,

c) w razie śmierci.

9. Sposób czynienia dopełnień w wspomnianej liście ma opracować Zarząd Główny Związku i przedstawić do zatwierdzenia jego Radzie Głównej na najbliższem posiedzeniu po ostatecznem ukonstytuowaniu się Zarządu i Rady.

10. Wzywa się Zarządy obecnych zrzeszeń gorzelniczych do udzielenia Komisji poparcia, pomocy, oraz nadesłania możliwie bezzwłocznie Zarządowi Głównemu materjałów faktycznych.

11. Wspomnianą listę gorzelników, z ustaloną przez Związek kwalifikacją co do ich uczciwości i znajomości zawodowej, Komisja składa Zarządowi Głównemu Związku, który przesyła ją w odpisie Dyrekcji Monopolu Spirytusowego, Ministerstwu Ochrony Pracy i Opieki Społecznej, Państwowemu Urzędowi Pośrednictwa Pracy, oraz odnośnym Instytucjom społecznym ziemiańskim, obejmującym własność gorzelniczą.

12. O wszelkich zmianach w liście gorzelników zostają bezzwłocznie powiadomione odnośne instytucje i organizacje.

13. Związek ostrzega przedstawicieli władz państwowych i właścicieli gorzelń przed uznawaniem lub przyjmowaniem na stanowisko odpowiedzialne w charakterze technika gorzelniczego ludzi, którzy po ustaleniu rejestracji nie będą figurować na przedstawionej im liście, a to w celu uniknięcia nadużyć, strat i dalszego zachwaszczania przemysłu jednostkami nieodpowiedzialnemi, lub poszlakowanemi o złą wolę.

TYMCZASOWY REGULAMIN KÓŁ MIEJSCOWYCH.

§ 1. Koła miejscowe Związku obejmują mniej lub więcej znaczne obszary w obrębie jednego i tego samego Oddziału Okręgowego, który dzieli się w ten sposób, ażeby odpowiednio do odległości i środków komunikacyjnych wszyscy rzeczywiści członkowie Związku mogli zbierać się stosunkowo często i bez poważniejszych trudności na zebraniach Koła, które obejmuje ich miejsce zamieszkania.

§ 2. Najmniej dziesięciu mieszkających stosunkowo blizko siebie rzeczywistych członków Związku może zawiązać Koło Miejscowe.

§ 3. Zarządy Oddziałów Okręgowych zatwierdzają i mają prawo zmieniać granice Kół Miejscowych na obejmowanym przez swoją działalność obszarze.

§ 4. Wszyscy członkowie Związku, zamieszkujący lub otrzymujący posadę na objętym przez Koło Miejscowe obszarze, obowiązani są być członkami tego Koła.

§ 5. Cele i zadania Koła stanowią:

a) wytwarzanie łączności i solidarności we wszystkich sprawach zawodowych wśród wchodzących w jego skład członków Związku,

b) porozumiewanie się w razie potrzeby z sąsiedniemi Kołami Miejscowemi w tymże celu,

c) częste i dokładne informowanie Zarządu Oddziału Okręgowego o potrzebach i warunkach miejscowych,

d) udzielanie odpowiedzi na stawiane przez Zarząd Oddziału Okręgowego w interesie Związku pytania,

e) zasilanie odpowiedniemi wiadomościami Wydziału Okręgowego pośrednictwa pracy,

f) pośredniczenie, w razie potrzeby, pomiędzy gorzelnikami, a zarządem Związku w sprawach zbiorowych zakupów oraz technicznych,

g) stałe współdziałanie wszystkim celom Związku,

h) pogłębianie wiedzy technicznej przez wymianę zdań co do przerobu technicznego i urządzeń gorzelniczych, oraz specjalne pogawędki, odczyty i t. p.

§ 6. Dla organizowania Kół Miejscowych i współdziałania w wypełnieniu ich zadań, Zarządy Oddziałów Okręgowych. po otrzymaniu żądań z miejsc, albo też z własnej inicjatwy, delegują swoich przedstawicieli lub mianują członków korespondentów ze środowiska miejscowych gorzelników, zaopatrują ich w specjalne pełnomocnictwa i udzielają im właściwych wskazówek.

§ 7. W możliwie krótkim czasie delegowany przedstawiciel Zarządu Oddziału Okręgowego, albo też członek korespondent, zwołuje zebranie organizacyjne Koła, na którem zostaje wybrany przewodniczący Koła, a w razie uznanej potrzeby i sekretarz, oraz ich zastępcy. Z chwilą otwarcia Koła i wyboru jego przewodniczącego, czynności przedstawiciela lub członka korespondenta Zarządu Oddziału Okręgowego ograniczają się do zaznajomienia przewodniczącego z jego obowiązkami, oraz do zdania sprawy Zarządowi z dokonanych czynności.

§ 8. Przewodniczący Kół i ich zastępcy, a względnie i sekretarze, pełnią swoje obowiązki w przeciągu roku, który normalnie liczy się od 1 lipca do 1 lipca. Po upływie kadencji przewodniczący oraz ich zastępcy i sekretarze mogą być wybrani ponownie.

§ 9. Przewodniczący Koła winien jest natychmiast po zorganizowaniu się tegoż przesłać Zarządowi Oddziału Okręgowego imienną listę członków Koła z podaniem nazwisk i adresu swego, oraz swego zastępcy, a względnie i sekretarza i jego zastępcy.

§ 10. Przewodniczący Koła winien jest zawiadamiać bezzwłocznie Zarząd Oddziału Okręgowego o wszystkich zmianach w składzie osobistym Koła.

§ 11. Przewodniczący Koła zespala wegług możności potrzeby poszczególnych członków Koła i zbiorowo przedstawia je Zarządowi Oddziału Okręgowego.

§ 12. Zebrania Koła odbywać się się winny przynajmniej raz na kwartał.

§ 13. Zebrania Koła odbywają się w miejscowościach, wyznaczanych przez nie w każdym poszczególnym wypadku.

§ 14. Zebrania Koła zwołuje przewodniczący, zawiadamiając o jego miejscu i terminie wszystkich członków Koła, oraz Zarząd Oddziału Okręgowego przynajmniej na 2 tygodnie przed terminem zebrania.

§ 15. Zebrania Koła są ważne o ile na posiedzenie przybędzie przynajmniej 5 jego członków.

§ 16. Do wyboru przewodniczącego Koła potrzebna jest więcej niż połowa głosów wszystkich członków Koła. Wszelkie uchwały zapadają zwyczajną większością głosów obecnych.

§ 17. Protokuły zebrań Koła w odpisach, stwierdzonych przez przewodniczącego, winny być natychmiast przesłane Zarządowi Oddziału Okręgowego z załączeniem krótkich sprawozdań o wygłoszonych odczytach, referatach i t. p.

§ 18. Przedstawiciele Rady Głównej, Zarządu Głównego i Miejscowego Zarządu Oddziału Okręgowego mają prawo być obecni na zebraniach Kół Miejscowych.

§ 19. W razie niestosowania się Koła do statutu i uchwał Walnych Zgromadzeń członków Oddziałów Okręgowych i Rady Głównej, oraz Zarządu Głównego Związku, Zarząd Oddziału Okręgowego, po zwróceniu dwukrotnem uwagi na nieprawidłowości w działalności Koła, zwołuje zebranie Koła w/g §§ 6 i 7 niniejszego regulaminu, proponuje Kołu przeorganizowanie się, a względnie zmianę przewodniczących, albo też ma prawo rozwiązać Koło.

§ 20. Umotywowane wydatki Kół Miejscowych pokrywają Oddziały Okręgowe, ustalając ich normy w swoim budżecie.

SPRAWY TOWARZYSTWA GORZELNICZEGO NA W. KS. POZNAŃSKIE i POMORZE.

SPRAWOZDANIE Z CZYNNOŚCI W 1921 r.

Szanowni Panowie! Minął rok od czasu naszego wspólnego pobytu na tem miejscu. Radziliśmy wtenczcs nad rozwojem Towarzystwa i poprawą własnego losu. Każdy z nas odjeżdżał do swoich codziennych obowiązków, żegnając się z kolegami z otuchą i nadzieją w sercu, że w nowo odrodzonej Ojczyźnie naszej zbliżamy się coraz więcej do normalniejszych warunków. W tym roku zebraliśmy się również licznie, lecz może rozgoryczeni, że nadzieja nas zawiodła co do poprawy warunków, albowiem nię możemy nazwać tegorocznej kampanji ani normalną, ani też pomyślną; i tak, jak każdy z nas musiał wszelkich sił dokładać, ażeby pracę swoją chociaż w przybliżeniu zaliczyć do racjonalnej, Towarzystwo nasze, musiało również w ciężkich tych ogólnie czasach, chcąc sprostać zadaniu, z całą energją i zaparciem pracować, aby wywalczyć to, czegośmy wszyscy od niego żądali. Mimo trudów zdobyliśmy jakie takie plony, chociażby tylko te, że podwyższono po długiej walce nasze kontrakty i pomnożyły się nasze szeregi, co dowodzi, że Towarzystwo nasze nie wegetuje, lecz coraz więcej się rozwija i wyrabia sobie w społeczeństwie mir i zaufanie.

Odbyły się dwa Walne Zebrania w Poznaniu. Pierwsze 6 czerwca 1921 roku. Po odbytym egzaminie elewów zagaił Zebranie wiceprezes

p. Heinke o godz. 10-tej przed południem na sali Królowej Jadwigi, powitawszy przybyłych na Zebranie pp. prezesa Centralnego Towarzystwa Gospodarczego d-ra Szułdrzyńskiego, hr. Dunina, prof. Chrząszcza i kolegów z Pomorza i poświęcił słowa pośmiertnego wspomnienia 3 zmarłym w zeszłym roku kolegom. Zebrani uczcili pamięć zmarłych przez powstanie z miejsc.

Po przyjęciu zmian w porządku obrad, wygłosił ś. p. Piekucki obszerny wykład o konieczności założenia przy Uniwersytecie Pozn. stacji doświadczalnej dla przemysłu fermentacyjnego, a przy końcu referatu radził uchwalić odpowiednią rezolucję i skierować ją do C. T. G., jako instytucji w sprawie tej najwięcej interesowanej i miarodajnej. Jednogłośną rezolucję w tym względzie przyjął do wiadomości obecny na zebraniu prezes C. T. G. p. dr. Szułdrzyński, wyrażając zadowolenie i uznanie dla Tow. Gorzelniczego i zaznaczając, że C. T. G. zajmie się powyższą sprawą. Następnie zabrał głos hr. Dunin, wskazując również na naglącą potrzebę stworzenia podobnej stacji; podając zaś do wiadomości, że w tym kierunku są już poczynione niezbędne kroki i nawet starania o potrzebne fundusze, a będąc do tego upoważnionym, przekazał zabiegi o założenie stacji staraniu prof. Chrząszcza i wyraził życzenie, aby przedłożone zostały jaknajrychlej potrzebne plany z wykazem etatu stacji.

Pozwalam sobie z tego miejsca zaznaczyć fakt, że pp. prezes C. T. G. dr. Szułdrzyński, jak i znany działacz na polu przemysłu spirytusowego hr. Dunin, wykazują nader przychylne usposobienie wobec nas, gorzelników, uznając nietylko pracę naszego Towarzystwa, lecz również nas, jako swoich współpracowników. Cześć dobrym tym obywatelom.

W dalszym ciągu zabrał głos prof. Chrząszcz i zreferował sprawę dokonanych w ciągu ostatniego czasu badań a to w dziedzinie enzymologji i mianowicie odnośnie do optimum działalności djastazy. Badania te nie są jeszcze ukończone. Możnaby je jednak tak samo, jak i wiele innych, o wiele skuteczniej prowadzić i osiągać wydatne rezultaty w stacji doświadczalnej. Dlatego i uniwersytet już zajmował się sprawą stworzenia omawianej stacji czy instytutu. Jak zaś daleko sprawa ta posunęła się w ciągu roku, jak również na jakich podstawach ma być oparte urządzenie kursów gorzelniczych, dowiemy się dzisiaj.

W dalszym ciągu odczytał p. Konieczyński sprawozdanie za 1920 r., streszczając dodatni rezultat całorocznych czynności Towarzystwa.

Sprawozdanie komisji pośrednictwa pracy odczytał p. Heinke, wykazując ulokowanych na posadach czonków.

Również p. Heinke zdał sprawę z czynności Komisji kontraktowej.

Kasowe sprawozdanie przedłożył p. Salkowski z Gałowa. Na wniosek komisji rewizyjnej, udzieliło Walne Zebranie pokwitowania skarbnikowi. Skarbnik zwrócił uwagę na obniżający się, wskutek drożyzny, stan

kasy i wniosek jego o podwyższenie składek Zebranie przyjęło. Również zostały podwyższone składki: zapewniająca zapomogę pośmiertną i za uzyskanie posady za pośrednictwem Towarzystwa.

W miejsce ustępującego z braku zdrowia, zmarłego następnie prezesa Towarzystwa, ś. p. Piekuckiego, oraz dwóch członków zarządu wybrano: na prezesa, jednogłośnie, długoletniego skarbnika p. Salkowsktego, który godząc się na wybór, odwołał się do pomocy kolegów w sprawowaniu trudnego jego urzędu. Ustępującego z prezesowstwa ś. p. Piekuckiego mianowało Walne Zebranie prezesem honorowym, za co tenże podziękował gorąco, nawołując do dalszej twórczej pracy na niwie zawodowej. Jako członków Zarządu zatwierdzono nadal pp. Nalewajskiego i Doroszewskiego.

Następnie, po za rocznem Walnem Zebraniem odbyło się jeszcze nadzwyczajne Walne Zebranie w dniu 6 listopada 1921 r. w celu omówienia nowych kontraktów. Podczas Zebrania prof. Chrząszcz wygłosił obszerny referat o przerobie w gorzelnictwie zboża i w szczególności kukurydzy.

W przeciągu roku sprawozdawczego odbyło się nadto 5 posiedzeń Zarządu dla załatwienia spraw bieżących. Odbyło się także jedno Zebranie Okręgowe w Kościanie.

W tymże roku, według sprawozdania, złożonego przez p. Heinkego na przytoczonem Walnem Zebraniu, nie małe były trudności przy przeprowadzeniu kontraktów. Trudności te komisja przezwyciężyła szczęśliwie i za to należy się jej szczera wdzięczność. Wszelako i w r. b., ażeby choćby tylko wegetować, musimy starać się, aby od 1 lipca płace podwyższono. Niewiele w tym roku palono, za okowitę zredukowano cenę, to i tantjema mała, a niektórzy wcale jej nie otrzymali. Pensja zaś sama kontraktowa nie wystarcza, aby najpotrzebniejsze bieżące wydatki zaspokoić; a cóż tu mówić o daniu dzieciom jakiego takiego wykształcenia i o ubraniu rodziny i siebie. Przypuszczam też, że koledzy, którzy w ubiegłym roku tak dzielnie i wytrwale starali się o poprawę naszego bytu, i w tym roku nam nie odmówią swej doświadczonej już na tem polu gorliwej pracy.

W tymże ubiegłym roku ustąpiło z Towarzystwa 14, wstąpiło do niego 36, a zmarło 2 jego członków.

W liczbie zmarłych straciliśmy naszego długoletniego prezesa i działacza na niwie gorzelniczej ś. p. Piekuckiego. Z jego śmiercią kończy się jakoby stara, a zaczyna nowa era życia naszego Towarzystwa. Ile burz i wichrów przechodziło ono, wiemy wszyscy. Jednakże zawsze ocaleliśmy dzięki bezgranicznemu poświęceniu się naszej sprawie ś. p. Piekuckiego; sterował on nami przez długie lata i wytrwałością swoją dodawał nam otuchy oraz zachęty do pracy w naszym zawodzie, jak i w walce

o byt. Jego życie—to żywa kronika naszego Towarzystwa i śmiem twierdzić, że na nim opierała się przez szereg lat towarzyska nasza łączność, a dzięki jej zawdzięczamy rozwój Towarzystwa. Ś. p. Piekucki był naszym doradcą i jak z akademji czerpaliśmy od niego zawsze mądre i doświadczone rady i wskazówki; to też za wszystko, co dla nas uczynił, niech mu ziemia ojczysta, którą tak kochał, na której całe życie dla dobra ogółu pracował, lekką będzie; a w sercach naszych pamięć o nim nigdy nie zagaśnie, tak, jak i to, cośmy na polu gorzelnictwa po nim odziedziczyli, pozostanie dla nas wieczną chlubą. Naśladujmy go też, szczególnie my, młodzi, a przez wytrwałą i ciągłą gonitwę za wiedzą nietylko osiągniemy lepszy byt, lecz zajmiemy takie stanowisko w społeczeństwie, do jakiego dążymy.

Niestety zaznaczyć muszę, że egoizm i w nasze, Szan. Koledzy, wkracza szeregi. Niejeden z nas nie pojmuje inaczej swego obowiązku wobec Towarzystwa, jak płacenie nieregularnie składek, a wobec współkolegów nieraz nawet wrogo występuje. Koledzy, gdzie tu solidarność? Czyż takiem postępowaniem zdołamy utrzymać tradycję naszego Towarzystwa? Zdarzały się niestety i w bieżącym roku sprawozdawczym wypadki ignorowania wprost statutu Towarzystwa. Czybyśmy i my również mieli zarazić się tą plagą egoistycznie partyjną, która tyle szkody przynosi społeczeństwu i Ojczyźnie naszej? Koledzy! Powtarzam raz jeszcze, utrzymajmy na wyżynie dobrą tradycję naszego Towarzystwa. Niech ona nam będzie wiecznym symbolem i trwałym oparciem w potrzebie.

Gorzyczki, 20 maja 1922 r.

Kazimierz Doroszewski.
Sekretarz Towarzystwa Gorzelniczego
na W. Ks. Poznańskie i Pomorze.

ZESTAWIENIE KASOWE.

Dochód:

Remanent	11.763	mk. 47	fen.
Składki roczne	66.906	„ —	„
Razem	78.669	mk. 47	fen.

Rozchód:

Za koszta zebrań	17.028	mk. —	fen.
„ portorja	7.584	„ —	„
„ druki	9.786	„ —	„
„ wykłady pogrzebowe . . .	15.250	„ —	„
Gotówki w bankach	18.392	„ 17	„
„ w kasie	10.629	„ 30	„
Razem	78.669	mk. 47	fen.

Gałowo, 28 maja 1922 r.

Salkowski. *J. Iwaszkiewicz.*

PROTOKÓŁ KOMISJI REWIZYJNEJ.

Stosownie do § 6 ustaw Towarzystwa Gorzelniczego Komisja Rewizyjna sprawdziła przedstawione jej sprawozdanie rachunkowe za rok 1921/22 i znalazła je zgodnem z książkami rachunkowemi, oraz z wszelkiemi dowodami.

Stwierdzając zamknięcie roku operacyjnego przewyżką dochodów w sumie 29.021 mk. 47 f., oraz stan rachunków, wykazujący w dochodach i rozchodach 78.669 mk. 47 f.,

Komisja Rewizyjna stawia wniosek, ażeby walne zebranie sprawozdanie powyższe zatwierdziło.

Poznań, 28 maja 1922 r. *J. Iwaszkiewicz.*

SPRAWOZDANIE KOMISJI POŚREDNICTWA PRACY ZA ROK 1921/22.

Rok bieżący odnośnie do rezultatów działalności Komisji Pośrednictwa Pracy jest korzystniejszy od poprzednich lat i nawet najkorzystniejszy ze wszystkich lat istnienia tej Komisji, dzięki temu, że zyskujemy coraz więcej zaufania wśród właścicieli gorzelń, którzy coraz częściej zwracają się do nas o polecenie im kolegów gorzelników.

Niestety, nie doznajemy należytego poparcia ze strony kolegów, którzy starają się zmienić i zmieniają posady, a nie donoszą nam o tem, dlaczego porzucają dawniejsze i co się z niemi staje. Nadto i ci koledzy, którzy spokojnie na posadach siedzą, nie troszczą się wcale o posady wolne w sąsiedztwie. I w końcu nawet ci, którzy przez nas starają się o posady, nie donoszą nam często dlaczego zajmowane posady opuszczają; przeważnie bowiem piszą nam tak: ponieważ posadę w gorzelni N N opuszczam, przeto proszę o polecenie mnie na inną posadę; bliższych zaś szczegółów nie podają.

Pochwalam co do tego uchwałę, powziętą w Warszawie, o obowiązkowem przedstawianiu bliższych danych odnośnie do opróżnianej posady i t. p.

Nie zawsze też poszukujący posady za naszem pośrednictwem wskazują, czy są członkami Towarzystwa, czy też nie; a jest to tem więcej koniecznie potrzebne, że w ostatnim czasie wielu niećzłonków zgłasza się do nas o posady, jakkolwiek dla tych niećzłonków nie myślimy przecież pracować. Są to poczęści tacy gorzelnicy, którzy dopiero w biedzie przypomnieli sobie o Towarzystwie, a są i tacy, co nie wiedzieć gdzie na gorzelników się wykwalifikowali lub raczej wykierowali. Co do tych ostatnich, ponoszą winę zakłady dla hodowli gorzelników, które tu i owdzie egzystują, a w ostatnim czasie i w naszych zachodnich powiatach odkryto. Tego rodzaju zakładom hodowlanym stawiamy zaporę w przyszłości przez to, że nie przyjmiemy do Towarzystwa gorzelników, którzy nie przebyli kursu gorzelniczego i nie złożyli przepisanego egzaminu.

Zdarzyło się i tak, że wskutek zbyt wielkich wymagań ze strony właścicieli gorzelń, musieliśmy w dwóch wypadkach wprost odmówić naszego pośrednictwa. Najcharakterystyczniejszym wypadkiem był fakt następujący: ktoś zgłasza się do nas o spieszne polecenie gorzelnika; poleciliśmy wówczas jedynego wolnego członka Towarzystwa, ten jednak odmówił przyjęcia posady, a ów ktoś zgłosił się znowu do nas o polecenie innego kandydata, w braku zaś tegoż zaanonsował posadę w gazecie. W następstwie zgłosiło się 15 gorzelników bez posad, z których jeden został przyjęty. Wobec tego spotkał nas zarzut, że mimo tylu wolnych gorzelników, żadnego z nich nie poleciliśmy. Okazało się jednak, że żaden z nich nie był członkiem Towarzystwa; o moralnej zaś i zawodowej ich wartości można też wątpić.

Komisja pośrednictwa pracy otrzymała w r. b. 255 i wysłała 283, a łącznie miała w obrocie 538 listów, depesz i telefonogram. Posad wyrobiliśmy w bież. roku 145, a pomoc okazaliśmy bezpośrednio w 3-ch wypadkach; przyczyniliśmy się więc do obsadzenia 17 posad. Nadto w 3 wypadkach trwają jeszcze układy i dlatego ich nie notujemy.

Mimo naszych usilnych starań i zabiegów jest jeszcze kilku kolegów bez posad od lipca 1921 r. i w ich imieniu prosimy zawiadamiać nas o wszelkich wakansach.

Jakkolwiek przytoczony rezultat jest dla naszego Towarzystwa poważny, to z drugiej strony staje się jasnem, że nasze stałe dotychczasowe posady stają się coraz więcej przejściowemi. Odpowiedzialność za fatalny ten stan rzeczy ponoszą oczywiście właściciele odnośnych gorzelń, nie zdając sobie sprawy z tego, że jeżeli kiedy, to właśnie w obecnym krytycznym czasie, zmiana gorzelnika odbija się niedwuznacznie na ich i jego kieszeni. Ale i młodsi niedoświadczeni gorzelnicy nie są też bez winy, albowiem przyjmując posady bez należytego przygotowania i za byle jakie wynagrodzenie, narażają gorzelnie na straty, a siebie na budzące tylko niezadowolenie zawody; dawniejsza równowaga jest na tej drodze wprost nie do osiągnięcia.

Prosimy kolegów o więcej solidarności, a staniemy i pod tym względem na takiej wyżynie, na jakiej stać powinniśmy.

Poznań, 28 maja 1922 r.

A. Heinke.

SPRAWOZDANIE Z WALNEGO ZEBRANIA, ODBYTEGO 28 MAJA 1922 ROKU W POZNANIU.

O godzinie 10 r., w sali Królowej Jadwigi, zagaił Walne Zebranie przewodniczący Prezes Salkowski, powitawszy na wstępie w gorących słowach przybyłych pp. Delegatów Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych z Warszawy i Profesora Uniwersytetu Poznańskiego,

p. Chrząszcza, poświęcając słowa pośmiertnego wspomnienia zmarłym w roku zeszłym kolegom. Zebrani uczcili pamięć zmarłych przez powstanie z miejsc.

Po przyjęciu zmian w porządku obrad, podał do wiadomości Przewodniczący Zebraniu—w jakim ważnym celu przybyli pp. Delegaci z Warszawy; a mianowicie, ażeby obradować wspólnie z nami nad połączeniem naszego Towarzystwa ze Związkiem Z. T. G. na całą Polskę i wykazać, w jaki sposób zrzeszenie nastąpić może i jakie dla nas z tego wynikną korzyści. Zebrani przyjęli tę wiadomość nader życzliwie i po dłuższych obradach, podczas których zabierało głos wielu kolegów, Walne Zebranie uchwaliło warunki tego zrzeszenia, jak pozostawienie naszemu Towarzystwu własnej autonomji, płacenie składek rocznie 3000 mk., w których mieszczą się: prenumerata pisma zawodowego i składka na wsparcie pośmiertne. Serdecznie w dłuższem przemówieniu podziękował Prezes Z. Z. T. G. przedstawiając plan pracy na przyszłość, oraz nawołując zebranych do wspólnej, solidarnej pracy bez jakiegokolwiek uprzedzenia jednej dzielnicy do drugiej, albowiem — w jedności siła nasza.

Następnie na miejsce występujących członków Zarządu, podług starszeństwa, pp. Heinkego i Kamińskiego, Zebranie wybrało ich ponownie, wyrażając votum zaufania.

Sprawozdanie z rocznych czynności Towarzystwa za rok 1921 odczytał p. Doroszewski z Gorzyczek, a przytem przedstawił wyczerpująco całoroczną pracę Towarzystwa, zwracając szczególną uwagę na przeprowadzenie kontraktów. Wspomniał również o wielkiej stracie, jaką Towarzystwo poniosło przez śmierć długoletniego prezesa Tow. Gorzeln. ś. p. Piekuckiego i wzywał o naśladowanie go w zacności i pracy, rezultaty których na polu gorzelniczem pozostawił on jako wieczną pamiątkę.

Kasowe sprawozdanie przedstawił w miejsce skarbnika, p. Konieczyńskiego, ktory z braku czasu kasy nie przejął aż do zebrania, Prezes p. Salkowski, któremu na wniosek komisji rewizyjnej, po zbadaniu kasy i książek, Walne Zebranie udzieliło pokwitowania.

Sprawozdanie Komisji Pośrednictwa Pracy odczytał p. Heinke i wskazał na trudną działalność jej w tym zakresie wskutek niestosowania się kolegów, starających się o posady, do statutu Towarzystwa i popieranie przez nich niecztonków Towarzystwa na uzyskiwanych posadach.

W dalszym ciągu omawiano sprawę kursu gorzelniczego, który się odbywa w tym roku za inicjatywą Poznańskiej Spółki Okowicianej w Poznaniu, przy Instytucie Techniczno-Rolniczym, pod kierownictwem p. prof. Chrząszcza. Wymieniona Spółka przeznaczyła na ten cel większą kwotę i daje słuchaczom stypendja, to też kandydatów na kurs zgłosiło się wiele i wszystkich dla braku miejsca nie można było przyjąć na kurs. Liczne zgłoszenia dowodzą, że młodzi gorzelnicy chętnie garną się do

zaskarbienia sobie fachowej wiedzy, byle tylko było skąd ją czerpać. W czasie rozpraw nad kursem przybył na zebranie przedstawiciel Spółki Okowicianej p. Chłapowski, któremu, po powitaniu, Przewodniczący gorąco podziękował za pracę nad stworzeniem kursu.

W rozprawach dowolnych dyskutowano nad zmianą nazwy organu zawodowego, który dotychczas wychodził pod tytułem „Technika Gorzelnicza", a obecnie ma być zmieniony na „Przemysł Rolny". Przy końcu stawiają pp. Sulek i Jęczkowski wniosek o wykluczenie z Towarzystwa kolegi p. Szostaka z Pantalanowa za niezastosowanie się do statutu Towarzystwa i niesolidarność koleżeńską, co zebrani przyjęli do wiadomości i wniosek potwierdzili. W tej kwestji dał szersze objaśnienie Prezes, p. Salkowski, który poprzednio już upominał p. Szostaka kilkakrotnie, tenże jednak na to nie reagował i nadal kształcił elewów bez zgłoszenia ich Towarzystwu.

Powstała także w końcu dyskusja, którą zainicjatował p. Pęczkowski o rewizjach, wykonanych w gorzelniach przez p. prof. Chrząszcza, które miały wykazać nikłe rezultaty. Na tem tle p. prof. Chrząszcz udzielił wyczerpujących wyjaśnień, uwydatniając błędność zarzutów. Po wyczerpaniu porządku dziennego Przewodniczący, dziękując wszystkim uczestnikom za liczne przybycie, zamknął zebranie.

Poznań, 28 maja 1922 r.

Kazimierz Doroszewski.
Sekretarz Towarzystwa.

UCHWAŁA WALNEGO ZEBRANIA, ODBYTEGO 28 MAJA 1922 ROKU W POZNANIU, W SPRAWIE ZJEDNOCZENIA ZRZESZEŃ TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

Zarząd Towarzystwa Gorzelniczego na b. dzielnicę pruską uchwala połączenie się wszystkich Towarzystw Gorzelniczych w Polsce na następujących warunkach:

1. Z powodu odrębnych warunków pracy i egzystencji, proponujemy, by poszczególne Towarzystwa Gorzelnicze zatrzymały narazie odrębność organizacyjną.

2. Zarządy poszczególnych Towarzystw tworzą wspólną organizację kierowniczą, która porozumiewa się we wszystkich sprawach decydujących i uchwala wspólne dyrektywy postępowania.

3. Poszczególne Towarzystwa płacą na cele ogólne, na rzecz głównej organizacji, 25 proc. od płaconej rocznej składki członkowskiej.

4. Towarzystwo Gorzelnicze na b. dzielnicę pruską uznaje jako swój organ pismo gorzelnicze, wychodzące w Warszawie, które ma nosić tytuł „Przemysł rolny", co ma być zaznaczone w nagłówku pisma. W piśmie tem wymienione Towarzystwo ma prawo umieszczać wszystkie

komunikaty, oraz omawiać swoje sprawy. Każdy członek wszystkich Towarzystw otrzymywać będzie wskazane pismo darmo po uiszczeniu opłaty członkowskiej.

5. Towarzystwo Gorzelnicze na b. dzielnicę pruską korzystać będzie z wszystkich praw i organizacji Związku Warszawskiego i w tym celu naczelna organizacja Towarzystw wypracuje odnośny statut praw.

6. Towarzystwo Gorzelnicze na b. dzielnicę pruską zastrzega się, że uchyliłoby się od współdziałania, gdyby do naczelnej organizacji należeli żydzi.

7. Obsadzanie posad przez Towarzystwa inne w b. dzielnicy pruskiej może nastąpić li tylko za zgodą Towarzystwa na tą dzielnicę. Również instruktorzy, kontrolujący z Towarzystw innych, mogą rozwijać na jej obszarze swoją działalność z wiedzą i zgodą Zarządu tegoż Towarzystwa.

Członkowie Towarzystw innych, którzy otrzymali posady w byłej dzielnicy pruskiej, stają się z tą samą chwilą członkami Towarzystwa na tę dzielnicę z wszelkimi wynikającemi stąd obowiązkami i prawami, oraz odwrotnie.

8. Towarzystwo na b. dzielnicę pruską oświadcza gotowość brania wszelkich artykułów i popierania na każdym kroku składów i biura Warszawskiego Towarzystwa, o ile ceny ich okażą się conajmniej nie wyższe od cen towarów sprzedażnych na miejscu, przy równej dobroci.

Powyższe warunki uchwala Walne Zebranie Towarzystwa Gorzelniczego na b. dzielnicę pruską i daje zupełną wolność zarządowi do działania nad ustaleniem połączenia pracy.

K. Salkowski.

Poznań, 28 maja 1922 r.

GŁOSY Z PRAKTYKI*).

PRZERÓB ŁĄCZNY ZIEMNIAKÓW I MELASU.

Przy przerobie melasu łącznie z ziemniakami, stosowałem następujące trzy sposoby:

Melas rozcieńczony do 20⁰ BL. dodawałem do kadzi zaciernej jeszcze przed wlaniem drożdży. Fermentacja zacierów przebiegała prawidłowo, kwasowość była normalna. Odfermentowanie, które wahało

*) W №№ 3—4, w rubryce Głosy z praktyki wkradły się omyłki w druku na str. 37 i 38, do artykułu p. Rojewskiego, a mianowicie do zacieru brano nie 27, a 2,7 q. melasu, a wydatek spirytusu z 1 q. melasu otrzymywano oczywiście nie 57, a 27 l. 100^0.

się między 2—$2^1/_2$° Bl., uważałem za zbyt wysokie, gdyż przy ziemniakach tylko, bez dodania melasu, dochodziło ono do 0,8—1.4° Bl., a przeciętnie 1.1° Bl.; przy melasie zaś — 6.8° Bl.; przyjmując zaś pod uwagę, że na ± 7.000 l. zacieru ziemniaczanego dodawałem ± 1000 litrów zacieru melasowego, przeciętne odfermentowanie powinno dosięgać 1.8° Bl. według następującego rachunku:

$$\frac{7.000 \times 1,1 + 1000 \times 6,8}{8000} = 1,8).$$

Wobec tego zmieniłem metodę pracy i zacier melasowy zacząłem dodawać podczas głównej fermentacji, kiedy ciepłota zacieru ziemniaczanego dochodziła do 23° R. A przytem zacier melasowy dodawałem bez ukwaszania i na zimno; ciepłota zaś w kadzi, po zlaniu tego zacieru obniżała się do 20° R. Fermentacja odbywała się prawidłowo, końcowa kwasowość zacieru wynosiła 0.8° D., ale odfermentowanie zacieru nie obniżyło się; ponieważ zaś nie posiadam wagi do ważenia ziemniaków, a więc wydatki melasu przedstawiały zawsze pewne wątpliwości, przeto przerzuciłem się do zastosowania innej jeszcze metody, a mianowicie prowadziłem fermentację zacierów ziemniaczanych i melasowych oddzielnie. Przytem przerabiałem melas sposobem, praktykowanym obecnie, przy zastosowaniu drożdży razy 33—34. Zaciery melasowe wykazywały odfermentowanie 6.8° Bl., przy kwasowości 0.9° D. Łączyłem zaciery przed wypędem w dołku pośredniczącym.

Z trzech wyżej wymienionych sposobów, jeżeli gorzelnia rozporządza odpowiedniemi przyrządami, najbardziej celowym jest sposób trzeci, gdyż rezultat da się ująć w ścisły rachunek, a wydatki tak z ziemniaków, jak i z melasu stają się całkowicie uchwytnemi wobec łatwości zwłaszcza możliwego sprawdzenia odfermentowania i kwasowości.

J. Guranowski.
Kierownik gorzelni *Grzymiszew.*

O APARATACH LANYCH ŻELAZNYCH.

Kiedy po długich latach wojny zaczynamy znowu żyć i budzić się do pracy, przemysł gorzelniczy napotyka wielkie trudności, spowodowane bądź przez odstępujących z naszego kraju rosjan, bądź to przez niemców i austrjaków, którzy, za małemi wyjątkami, zupełnie ograbili gorzelnie, pozbawiając je tego wszystkiego, co było wykonane z miedzi, lub mosiądzu i psując to, czego nie mogła zabrać drapieżna ich ręka. Wobec tego, pierwszorzędne miejsca zajęła potrzeba zaopatrzenia się w aparaty odpędowe, wogóle najkosztowniejsze.

Uznanie, jakiem cieszyły się w gorzelnictwie aparaty miedziane, jest

bezwątpienia uzasadnione, lecz za nielicznemi wyjątkami wrócić do nich nie można z powodu wysokiej ceny miedzi. Zajęły więc ich miejsce aparaty przeważnie żelazne, a właściwie z żeliwa, czyli żelaza lanego, jako kosztujące taniej, gdyż stosunek cen ich do aparatów miedzianych wynosi mniej więcej 1 : 3.

Zapatrywania na te aparaty są różne, a względnie są one niedoceniane, pomimo niewątpliwej ich praktyczności. Mianowicie dają się słyszeć uwagi, że z aparatów żelaznych spirytus jest słaby—80—85° Tr. Zupełnie niesłusznie przypisuje się winę temu tylko, że nie są one miedziane; jeżeli zaś winić należy w danym razie kogo, to tylko konstruktorów i wytwórnie za mylne zestawienie wyliczeń, przeznaczonych prawdopodobnie dla aparatów miedzianych. Jeżeli bowiem aparat był ściśle obliczony i przyjęta pod uwagę różnica materjałów, to aparaty te, o ile pochodzą z wytwórni całkowicie pewnych, pracują doskonale i dają spirytus o mocy 90—94,5° Fr.

Co się tyczy trwałości, to żeliwo okazało się dość odpornem na działanie kwasów z odfermentowanych zacierów, bądź to melasowych, bądź ziemniaczanych, lub zbożowych, czego o żelazie kutem powiedzieć nie można. Dla taniości też jedynie lub w celu ułatwienia sobie zadania podrzędniejsze firmy wykonują, w aparatach z żeliwa, z żelaza kutego to, co nie może być wykonane z żeliwa, po pewnym więc czasie aparaty stają się już niezdatnemi do dalszego użytku bez mniejszej, lub większej naprawy. Specjalnie w kolumnie roboczej ulegają zniszczeniu przedewszystkiem śruby, następnie wężyk, jeżeli zastosowuje się go do wprowadzania brzeczki do aparatu, pływak odpływowego regulatora dla wywaru, kapsle i ich nóżki, o ile są z kutego żelaza, a w kolumnie rektyfikacyjnej—sita. Chcąc, ażeby aparat pracował dobrze i trwale, składowe te części obowiązkowo trzeba robić mosiężne i miedziane, a w takim razie cena aparatu powiększy się na 15 –25 proc., lecz trwałość jego prawie że wyrówna trwałości aparatu miedzianego.

W obecnej chwili w gorzelni Łabunie rozbieramy dla naprawy aparat z żeliwa, który pracował sześć kampanij: w pierwszej kampanji 15, w drugiej 60, w trzeciej 60, w czwartej 80, w piątej 60 i w szóstej 170, razem 445 dni, przy dwu zacierach dziennie, licząc 4000 litrów płynu z każdego zacieru. Nadmienić należy, że zaciery były przeważnie melasowe, a w ostatniej kampanji mieszane: z ziemniaków, kukurydzy, tudzież z przymieszką 10 proc. melasy. Aparat ten początkowo dawał spirytus o mocy 91° Tr., a w ostatnim czasie 84—85° Tr. Po rozebraniu, dna jego, kapsle, sztucery i ścianki kolumny nie pozostawiały nic do życzenia i jest nadzieja, że jeszcze pracować będą lat sześć; zaś główki śrub, śruby i wężyk były zupełnie przegryzione przez rdzę. Za to kolumna rektyfifikacyjna przedstawiała widok okropny, gdyż tylko w górnej jej części

poznać można było, że były w niej kiedyś sita. W przeciągu tego czasu zmieniano wewnętrzny cylinder oziębiacza, gdyż został silnie uszkodzony przez rdzę i przeciekał.

Zdzisław Weber.

Pom. kier. gorz. i rekt. Łabunie, p. Zamość.

8 czerwca 1922.

ZARZĄDZENIA URZĘDOWE.

PRZEPISY PRZECHODNIE.

Przedstawiając poprzednio na łamach „Techniki Gorzelniczej" podstawy prawne, jakoteż obecny stan prawny gorzelnictwa i jego skutki*) według ustawy z dnia 30 maja, i rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 października 1921 r., pozostawiliśmy na razie bez omówienia zawarte w ostatniem tem rozporządzeniu—postanowienia przejściowe.

Znaczenie tych postanowień przebrzmiało w ubiegłym jeszcze roku w tej ich części (§§ 10—15), która dotyczy dodatkowego opodatkowania zapasów spirytusu na składzie w wytwórniach wódczanych i rozlewniach spirytusu, jak również w przedsiębiorstwach, zajmujących się sprzedażą takich wyrobów, a nawet u osób prywatnych, o ile wynoszą więcej niż 5 litrów płynu, wreszcie w przesyłkach wyrobów wódczanych, które według dowodów przewozowych zostały wysłane przed dniem wejścia w życie rozporządzenia i w tym dniu lub po tym terminie podjęte zostaną przez odbiorcę.

Całkowicie zbędnem już jest omawianie tej części postanowień przejściowych, oraz porządku zgłoszenia zapasów właściwym władzom skarbowym i podleganie odnośnych wykroczeń karze grzywny; chyba zaznaczyć tylko wypada, że pociąganie osób prywatnych do zgłoszeń i odpowiedzialności na podstawie tego rodzaju przepisów ma u nas tak, jak i wogóle nieomal wyłącznie teoretyczne znaczenie, jakkolwiek jest zapewne wymierzane przeciwko przemysłowcom i handlowcom, mogącym ukrywać zapasy u osób prywatnych. Samo z siebie tylko wynika, że o ile w podobnych wypadkach zapasy opodatkowują się dodatkowo, o tyle przy obniżaniu opodatkowania powinien następować zwrot przepłaconego podatku za uchwytne dla władz skarbowych zapasy.

Następnie w §§ 16 i 17 rozporządzenia, zawarte jest wskazanie: kto ma je wykonywać, oraz upoważnienie do zmiany obowiązujących dotychczas przepisów wykonawczych do ustawy niemieckiej z dnia 15 lipca

*) „Technika Gorzelnicza" №№ 1—4.

1909 r. o opodatkowaniu spirytusu (Dz. Ust. Rz. Niem., str. 661); po zniesieniu zaś ministerstwa b. dzielnicy pruskiej obydwie te funkcje automatycznie jużześrodkowują się dla całego obszaru Rzeczypospolitej w rękach Ministra Skarbu.

W dalszym ciągu, na podstawie § 18 rozporządzenia, z dniem jego wejścia w życie „tracą moc obowiązującą sprzeczne z niem przepisy, dotyczące opodatkowania spirytusu".

Ostatnie to postanowienie bezgranicznie już gmatwa istniejący stan rzeczy; o ile bowiem, jak to zaznaczyliśmy poprzednio*), część dawniejszego ustawodawstwa i rozporządzeń b. państw zaborczych i władz okupacyjnych, oraz rządów przejściowych jest zawieszona albo do odwołania, albo też na czas do 1 września 1923 r., o tyle inne części tych rozporządzeń, nie więcej sprzeczne z omówionem rozporządzeniem, na podstawie § 18 tegoż całkowicie tracą wszelką moc obowiązującą.

Wreszcie stanowi rzecz charakterystyczną § 19 rozporządzenia z dnia 14 października 1921 r., na podstawie którego weszło ono w życie 1 listopada 1921 r., jakkolwiek ogłoszone zostało w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej i Monitorze w drugiej połowie października, a w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu—15 listopada 1921 r.

Na szczęście i ten § 19 znalazł się w szeregu postanowień przejściowych. Można więc przypuścić, że nadal podobnego rodzaju—najwyższego nieomal znaczenia w dziedzinie podatkowej zasadnicze rozporządzenia mogą być uchwalane i ogłaszane we właściwszym czasie, ażeby życie gospodarcze choć w niejakim stopniu mogło się do nich przystosować; nie może bowiem ono załamywać się z dnia na dzień, a tem więcej na ubiegłe terminy. Nawet cień praworządności powinien też je zasłaniać, a to tem więcej, że w danym razie rozporządzenie Ministra Skarbu „o wykonaniu omówionego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 października 1921 r. „w przedmiocie opodatkowania spirytusu i wyrobów wódczanych" podpisane zostało dopiero 28 października 1921 r., a ogłoszone w Dzienniku Ustaw 6 grudnia, zaś w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu—dopiero 31 grudnia 1921 r.; elementarną zaś jest prawdą, iż nie można nic takiego wykonywać, co do czego pozostaje niewiadomym dla bezpośrednich wykonawców sposób wykonania w takiem rozległem zwłaszcza i zróżniczkowanem Państwie, jak nasze.

W końcu jedna jeszcze uwaga. Nieszczęśliwy, a przecież piękny język polski z porządku już rzeczy, ciężko został z urzędu pokrzywdzony w danym razie przez skarbowość naszą. Jest to z pewnością nie pierwszy i nie ostatni dla niej przypadek; a nawet można śmiało powiedzieć, że jej grzechy są w tym razie wogóle bez porównania mniejsze, aniżeli np.

*) „Technika Gorzelnicza" №№ 1—2: „Obecny stan prawny gorzelnictwa i jego skutki".

w zaznaczonem tylko co rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 28 października 1921 r., które winni jesteśmy w następstwie rozpatrzeć w porządku rzeczy, a które pod względem tak treści, jak i formy woła wielkim głosem chyba wprost... o pomstę do nieba.

I. J. K.

KRONIKA.

KURSY GORZELNICZE W WARSZAWIE.

W dniu 8 czerwca zdecydowany został następujący program finansowanych przez Polskie Zrzeszenie Spirytusowe 4-tygodniowych letnich kursów gorzelniczych: 1) Technologja gorzelnicza. 2) Fizyka i Chemia. 3) Kontrola chemiczna przerobu w gorzelniach. 4) Kontrola mikroskopowa przerobu w gorzelniach. 5) Aparaty i maszyny gorzelnicze. 6) Kotły. 7) Ustawy akcyzowe. 8) Rachunkowość i administracja. 9) Wywar, jego wartość i zastosowanie. W ostatniej jednak chwili program zmieniono nieco i objęto nim następujące przedmioty: 1. Technologja gorzelnicza. 2. Encyklopedja fizyki i chemji. 3. Kontrola mikroskopowa gorzelni. 4. Kontrola chemiczna gorzelni. 5. Aparaty gorzelnicze. 6. Aparaty destylacyjne. 7. Kotły parowe, pompy, silniki. 8. Ustawy akcyzowe. 9, Repetycje. 10. Ćwiczenia praktyczne.

Powyższe kursy zorganizował Instytut Przemysłu Fermentacyjnego i Bakterjologji Rolnej.

Opłata za kursy wynosi 20.000 mk.

Pracownicy gorzelń, zrzeszonych w Polskiem Zrzeszeniu Spirytusowem, korzystają z kursów bezpłatnie za legitymacją, wydaną przez Polskie Zrzeszenie Spirytusowe, po którą zgłaszać się należy do dnia 19 czerwca r. b. wyłącznie.

Ponieważ na kursy mogło uczęszczać tylko 50 słuchaczów, przeto dla niekorzystających z wymienionej ulgi termin przyjęcia zgłoszeń przez Związek Zawodowy Techników gorzelniczych był wyznaczony na czas od 20 czerwca. Nadto Związek podjął się zabiegów o możliwe ułatwienie w pobycie w Warszawie dla wszystkich już bez wyjątku słuchaczów, mając na uwadze ogólne dobro gorzelnictwa polskiego. Późna decyzja co do szczegółów, dotyczących kursów i wynikające stąd opóźnione również zawiadomienie o nich, wpłynęło niewątpliwie na obniżenie spodziewanej frekwencji nawet w środowisku uprzywilejowanych w powyższy sposób gorzelników, a tem więcej wśród pozostających wypadkowo nie w zrzeszonych gorzelniach, jakoteż tych, co czasowo nie zajmują posad w gorzelnictwie, zamierzają jednak do niego wrócić i dostaną się zapewnie przeważnie do gorzelń zrzeszonych, których jest znacznie więcej, aniżeli niezrzeszonych. Jakkolwiekbądź, spełniliśmy nasz obowiązek, nie szczędząc słów zachęty do zapisywania się na kursy i odnowienia sobie w pamięci podstawowych wskazań technicznych i praktycznego zastosowania zasad kontroli przerobu; stanowi to bowiem niezmierną w obecnej dobie potrzebę nieomal ogólną.

* * *

Ostatecznie kursy posiadają 18 słuchaczów. Jest oczywistem, iż w przyszłym roku należy przeprowadzić inaczej całe ich ukonstytuowanie.

KURS GORZELNICZY W POZNANIU.

Finansowany przez Poznańską Spółkę Okowicianą, a zorganizowany przez Katedrę Technologji Rolniczej Uniwersytetu Poznańskiego, miesięczny Kurs Gorzelniczy w Poznaniu ostatecznie został zapoczątkowany 12 czerwca r. b.

Program kursu nie jest nam ściśle wiadomy. Warunki przyjęcia, w dostosowaniu do potrzeb gorzelnictwa, wielce ułatwione; żadne bowiem opłaty nie są pobierane, a wszyscy słuchacze kursów otrzymują natomiast subsydja po 25,000 mk. Kwalifikowanie słuchaczów na kurs przekazane jest Towarzystwu Gorzelników na W. Ks. Poznańskie i Pomorze.

Kurs otworzył prof. dr. Ćwikliński dostarczonem nam uprzejmie przemówieniem, które umieszczamy na innem miejscu.

PRZYWÓZ WIN I LIKIERÓW Z FRANCJI.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadamia o udzielaniu zezwoleń na przywóz win i likierów z Francji stosownie do umowy polsko-francuskiej, tudzież że w tym celu można zwracać się do niego, składając piśmienne podania.

Nie o to jednak nam idzie, jak również pomijamy w danym razie zwracanie uwagi na ceny zaznaczonych wytworów przemysłu francuskiego, które mogą być dostępne u nas chyba tylko dla cudzoziemców, a w środowisku naszem—dla spekulantów, przeznaczających zbyt łatwo nabyte marki polskie na trwonienie i obniżanie w lekkomyślny sposób ich kursu na legalnej, utorowanej koniecznemi zresztą traktatami handlowemi drodze.

W zdemoralizowanych ciężko stosunkach podobnego rodzaju powyższa uwaga byłaby oczywiście bezcelową wobec zdecydowanych szkodników. Natomiast pragniemy tylko pobudzić do największych wysiłków nasz przemysł winny i wódczany, oraz wchodzącą w jego zakres tak naukę, jak i praktyczną wiedzę techniczną polską, ażeby uczynić ostatecznym absurdem zastępowanie zagranicznemi wyrobów krajowych, które zyskują już zresztą w niektórych odmianach uznanie na rynkach obcych, nie mniej wybrednych od naszych.

Czy przemysł wyrobu win tak winogronowych, jak zwłaszcza owocowych zdoła szeroko rozwinąć się u nas wobec niedostosowanego do istniejących warunków obciążenia podatkowego, ażeby skutecznie wreszcie konkurować z zagranicznym — można wątpić, o ile obciążenie to nie będzie usunięte całkowicie lub w znacznej mierze, jak to jest przecież ze wszech względów konieczne. Wszelako jeżeli i przemysł wódczany jest nieomal w takich samych warunkach podatkowych i przy złej, mimo wszelakiego gadania, ochronie granic i organicznych wadach wewnętrznej kontroli skarbowej, nie może przeciwstawić się konkurencji zagranicznej, przenikającej do nas drogami nielegalnemi, to pomimo nawet stałego wykolejania go błędnemi zarządzeniami, jest on o tyle mocno już rozwinięty, że może spełnić powyższe zadanie, stojąc na straży interesów tak własnych, jak i gospodarstwa narodowego, przy dalszem zwłaszcza doskonaleniu się i odpowiedniem urabianiu opinji publicznej. A przytem, trudno wątpić, że przemysł ten znajdzie dla siebie współdziałanie ze strony nauki polskiej; ta bowiem, pogłębiając zakres swojej pracy w dziale całego przemysłu spirytusowego, wejść musi w obszernym dziale tej pracy na tory badań i wprowadzania ulepszeń w takim stylu, jakiego wskaźnikiem jest budzący w nas, przy krótkiem swojem istnieniu, słuszną i zdrową dumę narodową, Chemiczny Instytut Badawczy prof. Ignacego Mościckiego we Lwowie odnośnie do przemysłu chemicznego wogóle, nie posiadającego specjalnych naukowych placówek, a odnoszącego już z niego wraz z całą Polską, nader poważny pożytek realny.

Pobudzenie do spotęgowanego używotniania polskiej myśli twórczej na wszystkich polach pracy staje się obecnie jednym z najważniejszych bodaj obowiązków zbiorowych; jakkolwiek zadanie to w wykolejonych jeszcze stosunkach nie należy do łatwych i wdzięcznych, jednakowoż nie może być zaniedbywane.

PRZYPUSZCZALNE ODKRYCIE BAKTERJI CHOROBY RACICOWEJ.

Dotkliwe skutki choroby racicowej u bydła, spożywającego wywar, skłoniło rząd niemiecki do przedsięwzięcia energicznych środków zapobiegawczych. W tym celu urządzono na wyspie w blizkości Rügi odpowiedni zakład doświadczalny dla badania choroby pyska i racic i oddano go pod kierownictwo znanego bakterjologa profesora Löfflera. Dotychczasowe wyniki badań, prowadzonych w przeciągu szeregu już lat, nie przyniosły jednak spodziewanego rozwiązania. Dopiero obecnie udało się doktorowi Ditze wydzielić bakterje, służące dla szczepień ochronnych, zabezpieczających bydło przed chorobą racicową. Wykryte bakterje przypuszczalnie należą do grupy chorobotwórczych, jakkolwiek nieudało się jeszcze wywołać przy ich użyciu objawów chorobowych u zdrowego bydła. *T.*

UTRUDNIENIA W PRZEWOZIE NAPOJÓW SPIRYTUSOWYCH PRZEZ STANY ZJEDNOCZONE.

Według wiadomości z Waszyngtonu, sąd najwyższy wydał zarządzenie, by wszelkie napoje spirytusowe, przesyłane w dowolnym kierunku przez Stany Zjednoczone, były natychmiast konfiskowane. W ten sposób zamierzono powstrzymać dowóz tych napojów do Ameryki. *T.*

SKUTKI ZAKAZU SPOŻYCIA SPIPYTUSU W NORWEGJI.

Zakaz spożycia spirytusu, wprowadzony przez szereg państw, a między niemi i przez Norwegję spowodował powstanie specjalnych organizacji tajnych, które trudnią się wytwarzaniem i sprzedażą napojów alkoholowych. Niema prawie dnia, żeby nie spotykało się w prasie odnośnych krajów wiadomości o borykaniu się z tajnym handlem spirytusem. Niedawno czytaliśmy o walce, jaką stoczyła policja Nowojorska z załogą statku „Ueking", który miał przemycić 4000 skrzyń ze spirytualjami. Obecnie dowiadujemy się, że policja Chrystjanji wykryła, iż statki przywozlły spirytualja, przechowywane w lampach okrętowych.

Nie mniej ciekawemi są dane statystyczne wytwórni szkła w Norwegji, według których w 1921 r. sprzedały one o 21,5 proc. więcej butelek oplatanych, przeznaczonych dla wódki, a o 29,5 proc. więcej butelek do grogu, niż w 1920 r. Wskazuje to, że tajny handel spirytualjami wzrósł w ostatnim roku bardzo znacznie mimo wydatnej i skrzętnej pracy policji. *Ch.*

ZATRUCIE ALKOHOLEM METYLOWYM 60 ROBOTNIKÓW.

Przy gaszeniu pożaru na statku, stojącym w porcie hamburskim, trafili robotnicy na pękniętą beczkę z alkoholem metylowym. Sądząc, że mają do czynienia z zwykłym spirytusem, odpowiednio się uraczyli. Na skutek nie trzeba było długo czekać. Ofiarą zatrucia padło 60 robotników, z których w drodze do szpitala zmarło 9-ciu, a nadto zagrożonych śmiercią jest większa połowa chorych. *T.*

SPRZEDAŻ URZĄDZEŃ MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

Według okólnika, przesłanego przez Ministerstwo Skarbu do Izb Skarbowych b. zaboru rosyjskiego, w zabudowaniach składów, pozostałych po b. rosyjskim monopolu spirytusowym znajduje się dotąd znaczna ilość przedmiotów, które stanowiły

techniczne ich urządzenie, jakoto: kotłów i silników parowych, silników spalinowych, prądnic (dynamomaszyn), żelaznych zbiorników (cystern i rezerwuarów), podnośników (elewatorów), pomp, rozlewaczek, korkownic, wozów i wózków, beczek, skrzyń, rur żelaznych i t. p., przyczem przedmioty te pozostają bez użytku od 1914 r., wartość zaś ich z każdym dniem się zmniejsza wskutek rdzewienia.

Wobec więc tego i mając na uwadze zawieszenie monopolu spirytusowego, oraz możność celowego zużytkowania wymienionych przedmiotów przez zakłady prywatne, zamiast bardzo znacznego ich niszczenia się, Ministerstwo Skarbu wszystkie te zbędne już przedmioty sprzedaje z publicznego przetargu, po uprzedniem sporządzeniu ich wykazów zosobna dla każdego składu monopolowego, tudzież po oszacowaniu ich przez specjalne, wyłonione w tym celu komisje, składające się z przedstawicieli Izb Skarbowych, Województw, Zarządów Miejskich i odpowiednich biegłych.

Zwracając na ten przedmiot uwagę odbudowującej się własności gorzelniczej, równocześnie zaznaczamy, że pożądane jest, ażeby sprzedawane przedmioty nie dostały się do rąk niepowołanych handlarzy, którzy zarobią znowu miljony przy odstępowaniu istotnie potrzebującym drogo tego, co może w danych warunkach być nabyte stosunkowo bardzo tanio.

STATYSTYKA.

ZASIEWY W POLSCE.

Główny Urząd Statystyczny, o obszarach, zajętych zasianych ważniejszymi ziemiopłodami w r. b., podaje następujące dane w tysiącach hektarów:

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki
Cała Polska . . .	846.8	3587.8	991.7	1923.7	1940.7
B. Król. Kongresowe	335.2	1751.3	453.2	963.4	906.4
Kresy Wschodnie .	50.7	448.9	63.7	129.9	148.4
B. dzielnica pruska .	70.1	793.4	134.6	196.3	398,4
Małopolska . . .	388.3	585.8	339.1	625.7	481.7
Śląsk Cieszyński . .	2.4	8.4	1.7	8.4	5.8

W stosunku do powierzchni, zajętej pod poszczególne uprawy, w r. 1920/21, 1921/22 obszary zwiększyły się o następujące odsetki:

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki
Cała Polska.	22.5	22.1	12.3	20.3	10.6
B. Król. Kongresowe. .	12.8	20.6	2.8	10.8	11.9
Kresy Wschodnie . . .	99.4	67.5	139.0	168.8	134.4
B. dzielnica pruska . .	28.4	8.6	4.0	7.7	2.2
Małopolska	13.8	10.3	4.4	8.2	9.0
Śląsk Cieszyński . . .	12.5	0.0	19.4	6.1	5.4

LUŹNY KĄCIK.

MIŁE ZŁEGO POCZĄTKI.

Prawica — lewica, lewica — prawica... Rząd—nieprawicowy, przecież, ale bezbarwny, lawirujący na bezdrożach, bez zdecydowanago planu w polityce wewnętrznej i bez busoli, odpowiadającej w tej polityce wielkości Polski, przewrócony nie parlamentarnie, ale wolą nieomal najwyższą, jak za dawnych czasów carskich lub imperatorskich, a natomiast doskwierająca całej Polsce i wszystkim jej obywatelom, z wyjątkiem chyba bandytów i spekulantów, spotęgowana tylko do ostatnich granic anarchja, wynikająca wprost z bezrządu.

Rządu p. Ponikowskiego nie uratowało nawet błyśnięcie socjalizacją czy upaństwowieniem przemysłu tytuniowego; szło bowiem o utworzenie rządu wprost lewicowego lub, za przykładem Sowdepji, rzekomo robotniczo-włościańskiego, a właściwie powolnego prowodyrom ciemnych lub przewróconych, a niewybrednych mózgów robotniczych i włościańskich.

I za przykładem rubla sowieckiego, drepczącą w najbliższem jego sąsiedztwie marka polska potoczyła się znowu ku otchłannej przepaści z karkołomną już szybkością; w pierwszych bowiem dniach czerwca płacono za dolar Stanów Zjedn. 3870 mk., a 10 lipca—6.100 mk. I ciągnie za sobą całą bogatą i zasobną Polskę w chwili przyłączenia części Górnego Śląska, kiedy powinna wraz z nią jeżeli nie skoczyć na jakieś szczyty, to posunąć się wraz z głowami i sercami polskiemi ku wyżynom.

Wogóle każdy wyjątkowo niezmierzenie radosny fakt jednoczenia się ziem polskich i ustalania rozszerzanych naszych granic zewnętrznych łączy się w ostatnim czasie z najprzykrzejszemi, jakie wyroić sobie tylko można, niespodziankami; ostatnia zaś przyniosła nam zamiast miljardowych korzyści, obliczane nie na dziesiątki, lecz na setki miljardów, straty, które pokryć musi Polska potem uczciwych swoich obywateli bez względu na to, że wzrosną przytem ceny zboża i wogóle wytworów rolnych, oraz płace robotnicze. Zapłacą oni za nią choćby ceny te i płace wzrosły przy podobnem koziołkowaniu jakkolwiek, a liczono je już nie na dziesiątki i setki tysięcy, ale na miljardy, a na tryljony—budżet państwowy i nawet zarobki spekulantów tak swoich, jak i obcych.

Tak. I obcych. Albowiem ci zarobili na tem koziołkowaniu przedewszystkiem; a t. zw. demokratyczny, już nie pozaparlamantarny lecz przeciwparlamentarny rząd p. Śliwińskiego nie mignął przed oczami, ale zapowiedział w komisji skarbowo-budżetowej sejmu socjalizację jeszcze, czy upaństwowienie przemysłu i handlu spirytusowego w celu oddania

i tego monopolu w ręce już nie swoich mizernych, lecz obcych kapitalistów, a więc uzależnienie od nich w znacznej mierze wielkiej i zbawczej dla nas gospodarczo i ekonomicznie idei: racjonalnego uprzemysłowienia rolnictwa.

Istotnie, miłe złego początki. Ale do takiego żałosnego końca, do jakiego doszła Sowdepja, doprowadzić Polski nie możemy.

Potrzebujemy Rządu mądrego, pozornego, silnego i nie z nazwy tylko demokratycznego, który wie czego chce i będzie przeprowadzać to, co jest Polsce niezbędne, opierając się na twardej woli w sposób naprawdę parlamentarny. Już nie o skalę wielkopaństwową przy rządzeniu Polską idzie w tej chwili, ale o miarkę nie zaściankową jakąś partyjnie, lecz polską istotnie i państwową w rzeczy samej; a z niej, przy dobrej woli, zrobi się wielkopaństwowa, bez której, oczywiście, obejść się w żadnym razie nie można, a na którą nas stać...

Musimy tylko sobie powiedzieć: chcemy chcieć!

Zakłady Graficzne „NASZA DRUKARNIA“, Warszawa, Sienna 15.